



I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski przebywał wczoraj na terenie woj. elbląskiego. Swoją niezapowiedzianą pobyt u żniwiarzy i w placówkach

## Co zamiast ropy?

Produkty skrapiania węgla będą mogły w przyszłości zastąpić deficytową ropę naftową o charakterze surowca chemicznego. Taka jest jedna z prognoz pracowników leningradzkiego Zjednoczenia „Plastpolimer”, która dotyczy rozwoju chemii polimerów w ZSRR do 2010 roku. W trakcie ankietowania czołowych specjalistów i analizy informacji patentowych zarysowują się obiecujące kierunki poszukiwań naukowych. Ich wybór pomaga naukowcom w wykuwaniu oryginalnych idei.

W prognozach specjalistów leningradzkich, które sporządzono również na zamówienie krajów RWPG, szczególną uwagę poświęca się opracowywaniu najprostszych i nieenergochłonnych technologii. Analiza wykazała np., że 75 proc. nakładów energetycznych w chemii przeznaczają się na rozdzielanie różnych substancji. W związku z tym za mające dużą przyszłość uważane są tzw. technologie

(Dokończenie na str. 2)

## Oceany w ofensywie

W ciągu kilku ostatnich lat zespół złożony ze 120 uczonych z całego świata prowadził badania stanu brzegów morskich na wszystkich kontynentach. Przeanalizowano stare mapy i materiały historyczne przedstawiające położenie lądów. Następnie porównano położenie dawnych i współczesnych wybrzeży. Niemal wszędzie stwierdzono wyraźne cofanie się linii brzegowych.

W obecnym stuleciu proces cofania się lądu stał się szczególnie intensywny. Występuje on już w skali globalnej. W szybkim tempie niszczone są niskie piaszczyste wybrzeża — z rozległymi plażami i wzgórzami wydymowymi. Jak wykazują badania ok. 70 proc. takich wybrzeży na całej kuli ziemskiej jest coraz szybciej łożymywanym i cofa się 10 cm w ciągu roku. 20 proc. piaszczystych brzegów ulega jeszcze szybszej dewastacji — cofając się w ten

(Dokończenie na str. 2)

## Odnaleziono nieznane utwory Hemingwaya

Pięć nie drukowanych dotychczas nowel Ernesta Hemingwaya, a także nie dokończoną powieść i blok prywatnej korespondencji pisarza odnalazł amerykański badacz jego spuścizny prof. Peter Griffin. Jego zdaniem nowele mogły powstać w latach 1919 — 1920, a więc we wczesnym okresie twórczości Hemingwaya i są charakterystyczne zarówno dla jego stylu pisarskiego jak i tematyki późniejszych utworów. Przed wydrukowaniem ich mogły powstrzymać autora niepożądane opinie krytyków. Nie dokończona powieść licząca ok. 300 stron znajduje się obecnie w Archiwum Hemingwaya, w Bibliotece im. J. F. Kennedy'ego w Dorchester (Stan Massachusetts).

Jak ustalono adresatką listów była oplatoniczna miłośniczka Hemingwaya — Agnes von Kurowsky, w której niszcz kochał się też wzajemnością przez kilka lat i która wzięła za wzór bohaterki głębszej powieści „Pożegnanie z bronią”.

(PAP)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu. Bechmurnie lub zachmurzenie małe. Temp. min. nocą 15, maks. dniem 31 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wyniosła 93 proc. W ciągu następnej doby możliwy przelotny deszcz lub burza. Nicco chłodniej.

obsług rolnictwa W. Jaruzelski rozpoczął od odwiedzenia załogi Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet” w Malborku.

Wojciech Jaruzelski rozmawiał także ze żniwiarzami zbierającymi kombajnami plony z pól w pobliżu Malborka. Był gościem rolników w kółku rolniczym w Królewku (na zdjęciu premier rozmawia z rolnikiem Krzysztofem Żółtąńskim) oraz pracowników Zakładu Produkcji Pomocniczej w Starym Polu.

W godzinach popołudniowych premier przebywał wśród żołnierzy pracujących przy umacnianiu wału przeciwpowodziowego na wyspie Nowakowskiej, która w styczniu 1983 r. została zalana przez falę powodziową Zalewu Wiślanego.

Z kolei premier odwiedził elbląskie zgrupowanie OHP młodzieży polskiej i NRD, składając im życzenia przyjemnego i pożytecznego pobytu oraz jak najlepszych wrażeń. Na zakończenie pobytu na ziemi elbląskiej W. Jaruzelski odbył rozmowę z członkami sekretariatu KW PZPR w Elblągu i wojewodą elbląskim. (PAP)

Fot. CAF — Kwiatkowski

## Termity pomocnikami geologów

Do prac w górnictwie człowiek zaprzęga ostatnio nawet... owady. Okazało się, że termity, zwane inaczej „białymi mrówkami”, pomagają niektórym krajom afrykańskim rozwiązać problem odkrywania cennych złóż mineralnych. Potrafią one w niezwykle dokładny sposób wskazać różne rodzaje minerałów, których złoża mieszczą się na głębokości setek metrów pod ziemią. Swoje wielkie kopce termity budują z drobnych cząsteczek, wydobywanych małymi kanałikami z dużych głębokości na powierzchnię ziemi. W ten sposób pobrane z kopca próbki mogą wskazać skład mineralny podziemnych pokładów. (jm)

## Za rok Inauguracja europejskiej telewizji satelitarnej

Jak informuje korespondent PAP, Tadeusz Jaciewicz za rok, po planowanym na lipiec 1986 r. umieszczeniu na orbicie francuskiego satelity telewizyjnego TDF-1, rozpocznie się nadawanie pierwszego zachodnioeuropejskiego programu telewizyjnego wprost do odbiorników domowych. Jednym z głównych udziałowców systemu bezpośredniej telewizji satelitarnej jest znany brytyjski wydawca i magnat prasowy — Robert Maxwell. Zakupił on 20 proc. udziałów we francuskim przedsiębiorstwie, które jest właścicielem satelity i ma zamiar uruchomić własny kanał telewizyjny, nadający głównie programy rozrywkowe i reklamowe.

Nowe przedsięwzięcie telewizji satelitarnej jest zakrojone na szeroką skalę. Sam satelita, będący produktem kooperacji francusko-niemieckiej, kosztować będzie ok. 1 mld franków. Cztery

Cena 10zł

Nr indeksu 35005  
PL ISSN 0137-9011

# echo

## KRAKOWA

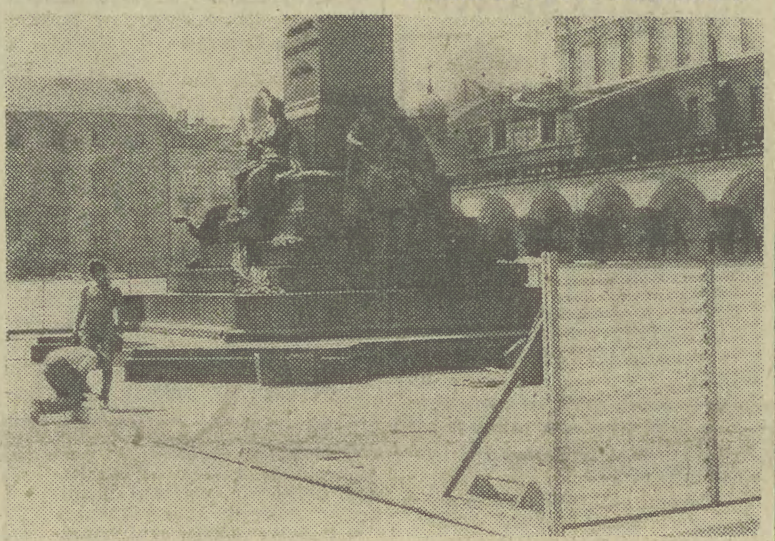
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA  
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 159 (11953)

Kraków, 16, 17, 18 sierpnia 1985 r.

INICJATYWA Związku Radzieckiego, który z dniem 6 sierpnia jednostronnie ogłosił moratorium na wszelkie eksplozje nuklearne, stworzyła warunki, sprzyjające osiągnięciu porozumienia w sprawie przerwania prób z bronią nuklearną i tym samym przybliża nas do atomowego rozbrojenia — oświadczył sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar.

ZE SWIATA

NAJNOWSZE sondaże brytyjskiej opinii publicznej wykazują rekordową niepopularność rządu Margaret Thatcher. Czwartkowe wydanie wielkiego dziennika „Daily Telegraph” zamieściło wyniki badań Instytutu Gallupa, które są kolejnym sygnałem alarmowym dla ekipy konserwatywnej, rządzącej W. Brytanią. Partia konserwatywna uzyskała tylko 24 proc. głosów ankietowanych Brytyjczyków.



Rozpoczął się remont pomnika Adama Mickiewicza.

Fot. JACEK BEDNARCZYK

### Było to 16 sierpnia

- W 1896 r. w Klondike na Alasce odkryto bogate żyły złota, co dało początek słynnej gorączce złota i najazdowi poszukiwaczy tego kruszcza.
- W 1960 r. Cypr — była kolonia brytyjska na Morzu Śródziemnym uzyskała niepodległość.

### Było to 17 sierpnia

- W 1900 r. urodził się Tadeusz Łopalewski, pisarz, autor m. in. powieści historycznych np. „Kaduk czyli wielka niemoc”.
- W 1939 r. w wieku 66 lat zmarł Wojciech Korfanty, działacz polityczny i narodowy na Śląsku, publicysta, jeden z przywódców powstań śląskich.

### Było to 18 sierpnia

- W 1824 r. urodził się Pierre Emile Martin, francuski metalurg i wynalazca, twórca pieca płomienno-olejowego do wytopu stali zwanego odtąd piecem martinowskim.
- W 1850 r. w wieku 51 lat zmarł Honoré de Balzac, pisarz francuski uważany za ojca powieści realistycznej, autor m. in. wielotomowego cyklu pt. „Komedia ludzka”.

(wi-gr)

## Nowy kanał Wołga — Don

Rzeka Wołga zacznie przekazywać wodę do „sąsiedniego” Donu. W odległości kilku kilometrów na północ od Wołgogradu przekopany zostanie kanał, który połączy obie rzeki.

Po raz pierwszy ich wody połączyły się w latach 50-ych. Powstał wtedy kanał żeglowny, który dobrze spełnia swe funkcje transportowe. Woda do niego płynie z Donu w ilości ok. 300 mln m sześć. rocznie.

Obecnie zaistniała pilna potrzeba dostarczania wody urzędajnym stepom między Donem i rzeką Kubą, a także na Kaukazie Północnym. Może je do-

(Dokończenie na str. 3)



magazyn



10 STRON

## Muzyka w starym Krakowie

JUTRO, 17 sierpnia, sobota — Katedra na Wawelu, godz. 19.30 — wystąpi Chór Katedralny z Filadelfii pod dyrykcją Petera La Manna z udziałem organisty Michaela Sheerina. Amerykańscy muzycy przedstawiają kilkanaście utworów powstałych od połowy XVI do połowy XIX w. kompozytorów polskich, włoskich, niemieckich, francuskich i angielskich, m. in. J. S. Bacha, Mozarta, Schütz, Brahmsa, Kurpińskiego, Brücknera.

POJUTRZE, 18 sierpnia, niedziela — godz. 13.30 — kościół oo. Paulinów na Skałce — recital

(Dokończenie na str. 2)



Dobrze byloby mieć taki ogromny puchar lodów z bitą śmietaną.

Fot. CAF — Rybczyński

Nie siedź w domu idź na wycieczkę

Weźmiesz udział w akcji pn. NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ, a tym samym zwiedzisz okolice Krakowa i wypoczniesz na świeżym powietrzu z dala od murów miasta. Serdecznie zapraszamy! Program najbliższych imprez jest bardzo ciekawy:

### SOBOTA, 17 BM.

- wycieczka nizinna pn. „TAM, GDZIE PACHNIE SIARKA” — przejazd autobusem MPK do Mogilan — Świątniki Górne — Wrzasowice — Szwosowice — powrót autobusem MPK — 14 km wędrowki czyli 14 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.30 w Borku Fałęckim, przy przystanku autobusu linii nr 245 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5, cena biletu powrotnego — 3 zł.

### NIEDZIELA, 18 BM.

- wycieczka nizinna pn. „ZAMEK TENCZYŃ” — przejazd pociągami do Woli Filipowskiej — Borek — Skałki — ruiny zamku Tenczyn — Tenczynek — Krzeszowice — powrót koleją — 9 km spaceru czyli 9 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 10.00 na Dworcu (Dokończenie na str. 6)

## Dwaj przyjaciele z boiska



Stary polski przebój mówi o trzech przyjaciółach z boiska, którzy żyć bez siebie nie mogą. My zaś chcemy dziś poświęcić kilka słów dwójce takich przyjaciół. Mowa o widocznych na naszym zdjęciu znakomitych piłkarzach: Francuzie — Michelu Platiniem i Polaku — Zbigniewie Bonku. Obaj reprezentujący napastnicy zaprzyjaźnili się podczas wspólnej gry we włoskim Juventusie. Od nowego sezonu grać będą jak wiemy w różnych klubach — Boniek przejdzie się bowiem do AS Roma. Przed sezonem Boniek wraz z Platiniem w towarzystwie żon i dzieci odpoczywali na Karaibach, a konkretnie na uroczym wyspie

Barbados w archipelagu Małych Antyli. Podczas letnich upałów najchętniej korzystali z kąpeli i jazdy na nartach wodnych. Wczasy jednak skończyli się i obaj znakomici piłkarze musieli wraz z rodzinami powrócić do Włoch, gdzie czekały ich intensywne treningi przed nowym sezonem. Kibice pasjonowali się więc będą obecnie już nie wspólną pracą na boisku, lecz rywalizacją obu zawodników. Ciekawe, czy klub któregoś z nich sięgnie po prymat we włoskim futbolu. Fachowcy stawiają na zespół Bonka — AS Roma, a jak będzie naprawdę przekonamy się w najbliższych miesiącach (Wi-Gr)

Fot. „Paris Match”

**NA ZAPROSZENIE** Ministerstwa Spraw Zagranicznych 13-15 bm. przebywał w Warszawie prezydent Senatu Biremy, członek Prezydium Zarządu SPD, Hans Koschnick. 15 bm. został on przyjęty przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, wiceprzewodniczącą RK PRON, Józefę Czarę.

**KIERUNKI** pracy partyjnej na wsi, zadania wynikające z ustaleń Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL dotychczasowej realizacji postanowień wspólnego XI Plenum KC i NK oraz sytuacji produkcyjnej w rolnictwie były wczoraj w Komitecie Centralnym tematem narady sekretarzy KC PZPR, zajmujących się sprawami rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

**W CZESTOCHOWIE**, w klasztorze ojców Paulinów na Jasnej Górze odbyły się 15 bm. tradycyjne uroczystości kościelne, związane ze świętem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Uczestniczyli w nich duchowieństwo i wierni przybyli z pielgrzymkami z różnych regionów kraju. Sumę pontyfikalną celebrował ks. biskup Stanisław Nowak, ordynariusz diecezji częstochowskiej. Do zebranych pielgrzymów kazanie wygłosił ks. kardynał Józef Glemp — prymas Polski.

## Z KRAJU

356,7 TYS. wolnych miejsc oferowały zakłady pracy w końcu lipca br., a kandydatów do pracy zarejestrowanych w terenowych organach zatrudnienia było w tym czasie zaledwie 5,6 tys. Głęboka nierównowaga między zapotrzebowaniem na kadrę, a ich podażą charakteryzuje rynek pracy w Polsce już od dawna. Nigdy jednak, od dziesięcioleci lat, statystyka nie notowała tak wielkich potrzeb kadrowych zakładów.

**W CIAGU** ostatniego miesiąca stan konta budowy Centrum Zdrowia Matki-Polki zwiększył się o przeszło 54 mln zł, osiągnął blisko 2 mld zł.

**W KATEDRZE** św. Krzyża w Opolu odbyła się wczoraj uroczysta konsekracja dwóch biskupów pomocniczych diecezji opolskiej — ks. biskupa Jana Baglińskiego i ks. biskupa Gerarda Kusza, mianowanych przez Jana Pawła II.

**W SZPITALU** dziecięcym w Bydgoszczy zmarł drugi z noworodków, które przed kilkoma dniami przewieziono tu z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego we Wrocławiu z komplikacjami po podaniu preparatu glukozowo-albuminowego. Tym samym liczba ofiar tragedii wzrosła do sześciu.

## Mniej wody w Podgórzu

**Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji** w Krakowie zawiadamia odbiorców wody zamieszkałych w dzielnicy Podgórze, że w dniach 16 i 17 sierpnia br. w godz. od 8.00 do 22.00 nastąpi spadek ciśnienia wody w sieci wodociągowej ze względu na konieczność usunięcia szkód, spowodowanych wezbranymi wodami rzeki Raby. Odbiorców wody w dzielnicy Podgórze uprzejmie prosimy o zrobienie zapasów.

## OD NIEDZIEMI

**W** ostatnich tygodniach problemy Afryki zajmują sporo miejsca w doniesieniach agencji. Niemal codziennie przychodzą informacje o śmiertelnych ofiarach zamieszek w Republice Południowej Afryki. Prezydent RPA, P. Botha zapowiedział ogólnikowo negocjacje z ludnością murzyńską, ale przedstawiciele głównego ugrupowania zwalczającego segregację rasową w RPA — Zjednoczonego Frontu Demokratycznego oświadczyli, iż pokój w rozwiązywaniu społecznego kryzysu może być zapewniony jedynie na drodze ogłoszenia sprawiedliwych wyborów powszechnych i uwolnienia czarnej ludności spod rygorystycznej kontroli białych.

Niedawno jeden z przywódców nielegalnej działalności w RPA — Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) — sformułował zdecydowany program walki ludności murzyńskiej: „Ucisnąć naród Republiki Południowej Afryki walczy o prawo do decydowania o własnym losie w drodze wyborów powszechnych, o zniesienie apartheidu i likwidację systemu bankustanów, o bezwarunkowe uwolnienie uwięzionych przywódców murzyńskich i zalegalizowanie Afrykańskiego Kongresu Narodowego”.

Tymczasem na świecie mnożą się akcje protestacyjne przeciw-

## Pierwsze zebrania...

### O najważniejszych sprawach Krakowa

(Dokończenie ze str. 1)

Chyba właśnie sprawy związane z budową i podziałem mieszkań są, w odczuciu uczestników zebrania, największą społeczną bolączką Krakowa.

Nie brakowało również pytań kierowanych osobiście do kandydatów na kandydatów. I tak zainteresowano się w jaki sposób prof. Marian Konieczny zamierza pogodzić swoje ewentualne posłowanie z częstymi i długotrwałymi wyjazdami za granicę. Profesor stwierdził, że obowiązki poselskie wypełniał dotąd uczciwie, a w świąt jeździ przede wszystkim jako reprezentant polskiej kultury. Oświadczenie to przyjęto oklaskami.

Do zgłoszonych podczas spotka-

### Upa! upa! upa!...

Odczuwamy go wszyscy, ale niektórzy bardziej niż inni.

„Więcej notujemy zachorowań i omdleń na ulicy, szczególnie dotyczy to ludzi starszych” — mówi Kazimierz Burzmiński, kierownik zespołu wyjazdowego Pogotowia Ratunkowego. Nadsięniowcy i cierpiący na choroby układu krążenia beztrudno wychodzą na rozpalone ulice bez nakryć głowy. Szczególnie powinni uważać ludzie po wylewach.

Drugi problem to kolonie bez zabezpieczenia medycznego. Miejskie wezwania np. do 24 kolumnistów zatrutych nieświeżym posiłkiem, a wczoraj do wycieczek w schronisku. My też pracujemy w mniejszym składzie i długotrwałe zablokowanie karetki odbija się na czasie przyjazdu do innych przypadków.

Stanowczo zalecam umiar w spożywaniu lodów. Szczególnie dotyczy to dzieci, bo mamy przypadki z bardzo wysokimi temperaturami. Choć sam wolę „Kryniankę” na te upały zalecam jednak „Krakowiankę”, która zawiera sól”. (ag)

### Nadużycia w bankach

Dział finansowy policji w Żurychu podał, że w ubiegłym roku na 35 różnych przestępstw gospodarczych, 8 popełnili urzędnicy bankowi, przywłaszczając sobie kwotę blisko 100 mln franków szwajcarskich. W największej ułudliwej aferze finansowej wicedyrektor żuryskiego zezrenia finansistów zagarnął bezprawnie ponad 30 mln franków.

nia postulatów ustosunkował się prezydent Tadeusz Salwa, a wypowiedź tę uzupełnił wyczerpująco Józef Gajewicz. (ar)

### Wsi należy pomóc

(Dokończenie ze str. 1)

na kandydata — pracownik HIL Stanisław Baranik. Naczelnik gminy Radziszew, Krzysztof Wilk powiedział: „Nie oczekujemy przywilejów, ale chcemy, by nasi posłowie obok spraw ważnych widzieli też drobiazgi”. Na 17 wsi tej gminy, 12 nie posiada wodociągów, do wielu dotrzeć jest bardzo trudno. Zygmunta Kulaga — wiceprzewodniczący RG PRON w Kocmyrzowie-Luborzyca apelował o poprawę zaopatrzenia wsi w węgiel. Naczelnik tej gminy — Zbigniew Bogal prosił o wsparcie inicjatywy budowy wodociągu grupowego dla 16 wsi. Krystyna Regnowska — naczelnik Urzędu Pocztowego w Radziszewie mówiła o niezwykle trudnych warunkach pracy na poczcie: „Cóż z tego, że przeniosłam się do nowego budynku, skoro brak doręczycieli, urządzeń telekomunikacyjnych powoduje, że nie mogę właściwie wykonywać obowiązków”.

To tylko kilka przykładowych głosów w dyskusji. W imieniu kandydatów na kandydatów głos zabrał Stanisław Mazur mówiąc m. in.: „Tej ziemi i jej mieszkańcom należy pomóc, bo dawno już na to zastępyli”.

Mówcy w wystąpieniach wyrażali swój stosunek do przedstawionych im kandydatów. (kg)

### Jutro czynne wszystkie sklepy przemysłowe

Wydział Handlu Urzędu Miasta Krakowa informuje, że w związku ze zbliżającym się sezonem szkolnym, w dniu 17 sierpnia br. (sobota) czynne będą wszystkie sklepy z artykułami przemysłowymi w godz. od 9.00 do 15.00, zaś sklepy z artykułami spożywczymi pracować będą jak w wolną sobotę, tj. 50 procent sieci tych sklepów w godz. od 8.00 do 15.00, a kilkanaście dyżurnych placówek do godz. 17.00.

dwóch kobiet w jednej z dzielnic Hamburga.

Agent chilijskich służb bezpieczeństwa zginął a drugi odniósł obrażenia w następstwie eksplozji ładunku wybuchowego, który uisłowiłi rozbroić. Bomba została podłożona na torach kolejowych w pobliżu Valparaiso.

### z dalekopisu

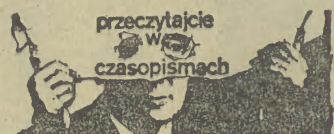
Co najmniej 14 osób zginęło, a 5 zostało rannych w wyniku zderzenia się w pobliżu tureckiego miasta Malatya dwóch pociągów towarowych.

Policja australijska aresztowała w Sydney 35 osób wchodzących w skład międzynarodowego gangu handlarzy narkoty-

Od niejakiego czasu — lipiec i sierpień mają dla nas specyficzny, polityczny posmak. Niby to wakacje, więc emocje odkładają się na bok a przecież wtedy właśnie w rocznice robotniczych protestów i rocznicę IX Zjazdu pojawia się sporo pytań historyczno-polityczno-polemicznych.

I tak w „POLITYCE” warto było zauważyć cykl „Czasy nadziei i rozczarowań” czyli fragmenty kolejnej książki M. F. Rakowskiego. Rakowski nie tylko jako wicepremier ale jako autor — publicysta polityczny z temperamentem — jest zawsze interesującym dla czytelnika. Można się z nim spierać, można zagładać mu przez ramię, ale zawsze istnieje szansa znalezienia wspólnego mianownika między jego najbardziej nawet uskrzydlonymi opiniami a rzeczywistością.

Poszukiwanie wspólnego mianownika życia i tego co się o życiu pisze jest zresztą dobrą tradycją tygodnika. W poprzednim numerze jest np. artykuł Beniamina Włoszczyńskiego zatytułowany „Zawiniły ceny — powiesili place”. Przyjęło się otóż ostatnimi czasy szermować argumentem, że wydajność pracy rośnie u nas wolniej niż placebo a więc wolne tempo wychodzenia z kryzysu to wina każdego zatrudnionego, który chce 19 proc. a daje 5... Tyle, że jak dowodzi autor, procenty te



emeryturą po 16 godzin dziennie przez cały rok i oto Leszek Konarski poszedł, pogadał, obejrzał a rezultaty drukuje „PRZEGLĄD TYGODNIOWY”. Był to po prostu imponujący finał przedemerytalny, który przynosi teraz po 40 tys. zł miesięcznie. Niesprawiedliwie? Pewnie niesprawiedliwie. Czy zgodnie z prawem? Zgodnie. Nie po raz pierwszy okazało się więc, że prawo wydumane za biurkiem przegrywa z życiem i co gorzej życiu szkodzi... Tak jest na przykład z wieloma przepisami, w które ubrane jest w Polsce kształcenie i na-

uczanie. Pisze Tadeusz Lewandowski w „TYGODNIKU KULTURALNYM”: „Jeśli przyjmemy mniejszą liczbę kandydatów, nie wypełnimy limitu. (...) Wydziałowi zagroził redukcję... Istniejące przepisy skłaniają zatem do przeciągania kandydatów „za uszy”. (...) następnie wypuszczamy nie douczonych absolwentów. Ci trafiają do szkół. I koło się zamyka.” Te refleksje po egzaminach wstępnych a przed początkiem roku akademickiego rodzą pytanie — czy przypadkiem po nowelizacji całego pakietu przepisów o wyższych uczelniach nie należałoby pójść dalej i już spokojnie na serio zacząć naukę reformować? Choćby po to, żeby przepisy nie przeszkadzały...

Jak potrzebny jest wspólny mianownik dowodzi też artykuł Marka Rymuskiego w „PRAWIE I ŻYCIU” poświęcony kłopotom z przeliczaniem dolarów do celów podatkowych. Lektura to specjalistyczna ale jak się przebrnie przez kilką pierwszych akapitów zabawa robi się przednia.

**PS.** Lada moment pojawi się w kioskach nowy numer „PISMA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO”, a w nim m. in. Andrzej Kuśniewicz oraz rozważania o alchemii, którą przecież traktowano niegdyś niemniej serio niż my dziś traktujemy fizykę, prawo czy nauki społeczne. (rtk)

## Odnaczenia w Konsulacie Radzieckim

W Konsulacie ZSRR w Krakowie odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia medalu za udział w wojnie przeciwko hitlerowskiemu Niemcom. Odnaczenia przyznane przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wręczył konsul Związku Radzieckiego w Krakowie Eln Lilmets.

Przyznane zostały medale „Za udział w bohaterstwie obronie Stalingradu”, za udział w obronie Karkazu i w obronie Kijowa oraz „Za zwycięstwo nad Niemcami w wielkiej wojnie ojczyźnianej” a także jubileuszowy medal z okazji 40 rocznicy zwycięstwa.

Wśród odznaczonych znaleźli się krakowianie: Halina Pietkiewicz, Piotr Gajek i Władysław Rycerz. Podwójnie odznaczony został Piotr Chmielewski i Artem Tabnadsan. W imieniu odnacza-

nych podziękował prezes ZK ZBoWiD Piotr Gajek. Na zakończenie uroczystości odbyła się projekcja filmu „Lekcje historii”.

## Zagadki piramid...

Piramidy egipskie — imponujące osiągnięcia starożytnych architektów i budowniczych — wzbudzają ciągle duże zainteresowanie uczonych. W ostatnich latach przeprowadzono wiele badań mających na celu rozszyfrowanie astronomicznych i matematycznych elementów tych budowli. Był okres zafascynowania mistyką piramid. W ich wymiarach widziano zaszyfrowany model naszego systemu słonecznego, a nawet wszechświata. W rozbióraniu i wymiarach budowli doszukiwano się ukrytej wiedzy astronomicznej.

Ostatnie badania skłaniają do bardziej krytycznego spojrzenia na wiedzę astronomiczną dawnych Egipcjan. Amerykańscy uczeni stwierdzili, że budowniczowie piramid nie kierowali się wskazaniami astronomicznymi. Do niedawna uważano, że wlot do wnętrza piramidy Cheopsa został zbudowany specjalnie pod takim kątem, aby celował prosto na gwiazdę polarną. Jak wykazują badania astronomiczne w

### Co słyhać...

Dziś prawdziwych kasarzy już nie ma... Ich współczesni następcy nie patykują się i stosują najprymitywniejsze sposoby, aby zdobyć łup. Niedawno jeden ze sklepów jubilerskich w Żurychu obrabowany został z biżuterii wartości 200 tys. dolarów. „Kaszarze” sforsowali drzwi wejściowe... wjeżdżając w nie ciężarówką.

## Oceany w ofensywie

(Dokończenie ze str. 1)

pie 1 metra na rok. Tylko 10 procent piaszczystych brzegów nie zmienia się albo nawet przysyca.

Co jest przyczyną ataku morza i cofania się lądów? Na zmiany linii brzegowych ma wpływ wiele czynników — zmiany faliowania morskiego, zapadanie się lądów, zaburzenia w rozkładzie wiatrów i prądów morskich. Główną jednak przyczyną — zdaniem specjalistów — jest budowa zapór na rzekach. Zmieniają one warunki hydrologiczne rzek i zatrzymują dopływ z ładu osadów rzecznych, będących głównym materiałem budującym wybrzeża.

## Ogłoszenia Ekspresowe

### Muzyka w Starym Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

organowy Michaela Sheerina (USA), godz. 17.15 — Opatwio Tyńskie — Tyński Recital Organowy przygotowany przez Filharmonię Krakowską. Wystąpią: Gijbert Lekkerkerker (organ) i Antoni Cofalik (skrzypce) i wykonają J. S. Bacha Preludium i Fugę Es-dur, „Schmucke dich, Liebe seele”, „Wachet auf, Ruft uns die Stimme”, VI Sonata G-dur, Chaconne z II Partity na skrzypce solo. Passacaglia i Fuga c-moll.

Z powodu choroby artysty odwołany został recital fortepianowy Świątosława Richtera, zapowiadany na 18 sierpnia br.

### Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Bulwarowej w Nowej Hucie, zza stojącego „żuka” wybiegł nagle na jezdnię 7-letni Piotr G. Potrącony został przez „syrenę”. Ze złamanym podudziem i ogólnymi obrażeniami został odwieziony do szpitala.

Ponadto Służba Ruchu MO interweniowała w 9 wypadkach drogowych, w których rany odniosło 14 osób. Odebrano prawa jazdy 6 pijanym kierowcom.

## Z Czarnego Łądu...

Kości Słoniowej, Kamerunie, Republice Środkowoafrykańskiej i Zairze Papiież przybył dziś do Kenii, skąd w poniedziałek, 19 bm. uda się do Maroka, aby tego samego dnia powrócić do Rzymu. Dziennikarze akredytowani w watykańskim biurze prasowym już w samolocie zmierzającym do Afryki pytali Papiieża o powody trzeciej pielgrzymki na Czarny Łąd, a także czy „grozi afrykanizacja Kościoła”. Kolejną pielgrzymką do Afryki Papiież motywował ilością krajów na tym kontynencie — 55, podczas gdy jego dotychczasowe podróże objęły tylko 14. Na temat afrykanizacji Kościoła Jan Paweł II do w pełni nie zauważył, iż właściwie zaczęła się ona już od św.

rytycznym, który obraża w tym mieście od 11 bm. Przewodnym tematem Kongresu jest „miejsce i rola rodziny chrześcijańskiej w obecnych czasach”. Wystąpienie Papiieża w Nairobi będzie oczekiwane z szczególnym zainteresowaniem. Jan Paweł II rytycznie przeciwko popierał naturalne metody kontroli urodzeń i potępia stosowanie środków antykoncepcyjnych. Stanowisko to oczywiście popierał cały Kościół Katolicki, w tym również ten kenijski, co zresztą jest w tym kraju powodem spo-

## DO SOBOTY

## TEATRY

### Piątek

Teatr KTO (sala Teatru Groteska)  
20 Gmach. Teatr STREFA (Hotel  
„Pod Różą”) 20 Raskolnikow.

### Sobota

Teatr KTO 20 Gmach. Teatr  
STREFA 20 Raskolnikow.

### Niedziela

Teatr STREFA 20 Raskolnikow.  
Filarmonia (Opactwo w Tyńcu)  
17.15 Tyniecki Recital Organowy:  
G. Lekkerkerker (Holandia) — orga-  
ny, A. Cofalik — skrzypce. W  
programie utwory J. S. Bacha.

## KINA

### Piątek

Kijów 15.30 Gry wojenne (USA  
1. 12), 18 Być albo nie być (USA  
1. 15), 20.15 Zagadka nieśmiertelności  
(ang. 1. 18), Uciecha 16.15 Vabank  
II (pol. 1. 15), 18.30 Ballada  
o Narayamie (jap. 1. 18), 21. Pecho-  
wiec (przedpremierowy, fr. 1. 18).  
Warszawa 15.30 Rok niebezpiecznego  
życia (austral. 1. 15), 17.45 Kłazo-  
r ShaoLin (Hongkong 1. 15), 20  
Tajemniczy Budda (chiń. 1. 15), Wol-  
ność 16.30 Poszukiwacze zaginionej  
arki (USA 1. 12), 18.45 Sprawa się  
rypia (pol. 1. 15), 21 Upiory kapelusznika  
(fr. 1. 18 — przedpremier-  
owy). Mi. Gwardia — Iluzjon 16,  
18 Film prod. USA z cyklu: Filmowe  
komiksy, 20 Bez końca (pol. 1.  
18), Wrzós (ul. Zamojskiego) 15.30  
E.T. (USA b.o.), 17.45 Christine (USA  
1. 18), 20 Enklawa (NRD 1. 15), Świt  
(os. Teatrulne) 15.30 Czy leci z nami  
pilot (USA 1. 12), 17.30 Yesterday  
(pol. 1. 15), 19.45 Pod wulkanem  
(USA 1. 18), Światowid (os. Na  
Skarpie) 15.30 Powrót Jedi (USA 1.  
12), 18, 20.15 Alabama (pol. 1. 18),  
Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 17.45,  
19.30 Czule miejsca (pol. 1. 18), Ugo-  
rek (os. Ugorek) 15, 17.30 Superman  
III (USA 1. 12), 20 Gangsterzy szos  
(kanad. 1. 15), Kultura (Rynek Główny  
w 27) 14 Przygody Alibaby i 40  
rozbójników (ind.-radz. 1. 12), 16.30  
Wilczyca (pol. 1. 18), 18.30 Piękna  
kurtyzana (chiń. 1. 15), Pasaż (Pasaż  
Bielaka) 15, 17, 19 Wejście Smoka  
(Hongkong 1. 18), Wiśła (ul. Gazo-  
wa) 15.30, 18 A stawka jest śmierć  
(fr. 1. 18).

### Sobota

Kijów 15.30 Gry wojenne, 18 Być  
albo nie być, 20.15 Zagadka nie-  
śmiertelności, Uciecha 16.15 Vabank  
II, 18.30 Ballada o Narayamie, 21  
Pechowiec. Warszawa 15.30 Rok  
niebezpiecznego życia, 17.45 Kłazo-  
r ShaoLin, 20 Tajemniczy Budda.  
Wolność 10 Powrót Mechagodzilli  
(jap. 1. 12 — pożegn. z filmem),  
11.45, 13.30, 15 Mały Iluzjon — Film  
W. Disneya (USA b.o.), 16 Poszu-  
kiwacze zaginionej arki, 18.45 Spra-  
wa się rypia, 21 Upiory kapelusznika.  
Mi. Gwardia — Iluzjon 16, 18  
Film prod. USA z cyklu Filmowe  
komiksy, 20 Bez końca, Wrzós 15.30  
E.T., 17.45 Christine, 20 Enklawa.  
Świt 15.30 Czy leci z nami pilot,  
17.30 Yesterday, 19.45 Pod wulkanem.  
Światowid 15.15 Imperium  
kontratakuje (USA 1. 12), 17.30 Po-  
wrót Jedi, 20 Alabama. Mikro 16,  
18, 20 Guernica (weg.-RFN 1. 18).  
Ugorek 15, 17.30 Superman III, 20  
Gangsterzy szos. Kultura 14 Przy-  
gody Alibaby i 40 rozbójników, 16.15  
Kardiogram (pol. 1. 15), 18 Piękna  
kurtyzana, 20.15 Wilczyca. Pasaż  
12 Bajki, 13 Na straży swej stać bę-  
dę (pol. 1. 15), 10, 15, 17, 19 Wejście  
Smoka. Wiśła 15.30, 18 A stawka  
jest śmierć.

### Niedziela

Kijów 15.30 Gry wojenne, 18 Być  
albo nie być, 20.15 Zagadka nie-  
śmiertelności, Uciecha 16.15 Vabank  
II, 18.30 Ballada o Narayamie, 21  
Pechowiec. Warszawa 15.30 Rok  
niebezpiecznego życia, 17.45 Kłazo-  
r ShaoLin, 20 Tajemniczy Budda.  
Wolność 10 Powrót Mechagodzilli,  
11.45, 13.30, 15 Mały Iluzjon — Film  
W. Disneya, 16.30 Poszukiwacze za-  
ginionej arki, 18.45 Sprawa się rypia,  
21 Upiory kapelusznika. Mi. Gwar-  
dia 12.30 Grzechy dzieciństwa (pol.  
1. 12), 15.45 Błękitny Grom (USA  
1. 15), 18, 20.15 Bez końca, Wrzós 12  
Bajki, 13.30 Szaletnia panny Ewy  
(pol. b.o.), 15.30 E.T., 17.45 Christine,  
20 Enklawa. Świt 13.30 Wodne dzieci  
(ang. b.o.), 15.30 Czy leci z nami  
pilot, 17.30 Yesterday, 19.45 Pod  
wulkanem. Światowid 13.30 Akade-  
mia pana Kleksa cz. II (pol. b.o.),  
15.15 Imperium kontratakuje, 17.30  
Powrót Jedi, 20 Alabama. Mikro  
16, 18, 20 Guernica. Ugorek 14  
Bajki, 15, 17.30 Superman III, 20  
Gangsterzy szos. Kultura 14, 16.30  
Przygody Alibaby i 40 rozbójników,  
19 Piękna kurtyzana. Pasaż 12, 13,  
14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Wejście Smo-  
ka. Wiśła 15.30, 18 A stawka jest  
śmierć.

## WYSTAWY MUZEA

### Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel-komnaty (piąt. 12—17, sob.  
niedz. 10—15), Skarbiec i Zbrojow-  
nia (piąt. sob. niedz. 10—15), Mu-  
zeum Katedralne (piąt. sob. 10—15,  
niedz. 12.15—15), Zamek i Muzeum  
w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz.  
10—15.30), Muzeum Lenina, Topolo-  
wa 5: Lenin w Polsce, Nagdy wię-  
cej wojny — nigdy więcej!, Leni-  
nowska polityka pokoju (piąt. 9—  
18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst.  
wol.), Oddział, ul. Królowej Jad-  
wigi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin,  
Liebknecht, Luksemburg — bojo-  
wnicy robotniczej sprawy (piąt. sob.  
niedz. 9—15), w Poroninie (piąt.  
sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Bia-  
łym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9—16  
wst. wol.), Muzeum Historyczne —  
Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob.  
niedz. 9—15), Krzysztofory, Rynek  
Główny 35: Z dzieł i kultury  
Krakowa, Portrety rodzinne Szar-  
skich (piąt. sob. niedz. 9—15), Fran-  
ciszkanka 4: Kraków w malars-  
twie, grafice i małych formach  
rzeźbiarskich (piąt. sob. niedz. 9—  
15), Golebia 4: Oficyna introligator-  
ska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10—  
14), Muzeum Judaistyczne, Szeroka  
24: (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15),  
Wieża Ratuszowa, Rynek Główny  
(piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum  
Narodowe — Oddziały, Sukienice:  
Galeria pols. malarstwa i rzeźby  
1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16),  
Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory  
Czartoryskich (piąt. 12—17.30, sob.  
niedz. 10—15.30), Nowy Gmach, al.  
3: Maja 1: Galeria mal. i rzeźby,  
Krakowscy malarze, rzeźbiarze i  
graficy w 40-lecie PRL (piąt. sob.  
niedz. 10—15.30), Archeologiczne,  
Poselska 3: Starożytność i średn.  
Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mu-  
nie egip. w świetle promieni X,  
Późnoprojekt, przedmioty, Broń pan-  
cernia w II wojnie światowej (piąt.  
10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14),  
Kościół św. Wojciecha, Rynek Główny:  
Dzieje Rynku Krak. (piąt. sob.  
9—16, niedz. 13—17), Etnograficz-  
ne, pl. Wolnica 1: Polska kultura  
lud., 650 lat miasta Kazimierza  
(piąt. sob. niedz. 10—15), Pawilon  
Wystawowy, pl. Szczepański 3a:  
Krakowscy malarze, rzeźbiarze i  
graficy w 40-lecie PRL (piąt. sob.  
niedz. 11—18), Dworek J. Matejki  
w Krzesławicach, ul. Kruczo-  
kowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—  
17), Muz. Lotnictwa i Astronautyki,  
Czyżyn (piąt. sob. niedz. 10—14),  
Rydłowka, Tetmajera 28 (niedz.),  
Międzynarod. Salon Fotografii, ul.  
Boh. Stalingradu 13: Venus'85, cz. I  
(piąt. sob. niedz. 9—19), SOK, Miko-  
łajska 2: Wyst. rys. P. Comomte  
(piąt. 10—18, sob. niedz. 11—17),  
Ośrodek Teatrul Cricot 2, Kanoni-  
cza 5: Witkacy i Teatr Cricot 2  
(piąt. sob. 11—15, niedz. 11—17),  
KDK, Rynek Główny 27: Wyst.  
mal. Przemysła'85 (piąt. sob. niedz.  
13—17), Galeria Krzysztofory, ul.  
Szczepańska 2: M. Kidner — mal.  
rys. i obiekty przestrzenne z lat  
1954—1984 (piąt. sob. niedz. 11—17),  
Galeria, ul. Floriańska 34: Wyst.  
ze zb. własnych (piąt. 11—19, sob.  
niedz. 11—18), Galeria Fotografii —  
Video, Sołkiego 24 (piąt. 11—18,  
sob. niedz. 11—18), Galeria „Inny  
Świat”, Floriańska 37: Wyst. ze zb.  
własnych (piąt. 12—18, sob. niedz.  
niedz.), Galeria „Plastyka”, pl.  
Szczepański 5: Malarstwo, rzeźba,  
tkaćnia (piąt. 10—18, sob. niedz.  
niedz.), Galeria Desy, św. Jana 3:  
Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18,  
sob. niedz. 11—18), Galeria Plakatu,  
Desa, ul. Stolarska 8—10: Prace P.  
Łopalewskiego (piąt. 11—18, sob.  
niedz. 11—18), Galeria Desy „Pawil-  
on 2”, ul. Stolarska 17: Wyst. E.  
Markowskiego (piąt. 11—18, sob.  
niedz. 11—18), Kopalnia Soli (piąt.  
sob. niedz. 8—18), Muzeum Żup  
Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob.  
niedz. 8—17).

## DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Pożarna  
998. Tel. Ochrony Środowiska  
21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wy-  
padki i nagłe zachorowania) Łąca-  
rza 14: wypadki, tel. 999, zachoro-  
wania i przewozy 22-29-99, Rynek  
Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6:  
55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska  
32, 33-89-99, ul. Białopodrądnica 8,  
34-37-15, Nowa Huta 44-49-99,  
Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołom-  
nice: 21-02-09, dla m. Niepołomice  
198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44  
dla m. Skawiny 999, Wieliczka:  
78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.

### Piątek

Chir. Pradnicka 35, Urolog. Pra-  
dnicka 35, Laryng. Kopernika, Oku-  
list. Witkowiec, Chir. dziec. Pro-  
kocim, Neurologia oraz inne od-  
działy szpitali wg rejonizacji.

## Co Zie Kiedy

| PIĄTEK            | SOBOTA          | NIEDZIELA           |
|-------------------|-----------------|---------------------|
| 16                | 17              | 18                  |
| SIERPNIA          | SIERPNIA        | SIERPNIA            |
| Rocha<br>Joachima | Jacka<br>Mirona | Ilony<br>Bronisława |

### Sobota

Chir. Kopernika 21, Urolog. Grze-  
górzecka 18, Laryng. Kopernika,  
Okulist. Kopernika, Chir. dziec.  
Prokocim, Neurologia oraz inne od-  
działy szpitali wg rejonizacji.

### Niedziela

Chir. Kopernika 40, przypadki  
urazowe Kopernika 19a, Urolog.  
Pradnicka 35, Laryng. Kopernika,  
Okulist. Witkowiec, Chir. dziec.  
Pradnicka 35, Neurologia oraz inne  
oddziały szpitali wg rejonizacji.  
Dyżurne przychodnie i ośrodki  
zdrowia czynne tylko w soboty  
wolne od pracy.

Srodmieście — ul. Skawińska 8  
(8—14), tel. 66-34-52, ul. Długa 88  
(8—14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4  
(8—14) + stomatolog., tel. 11-83-96,  
ul. Ulanów 29a (8—14), tel. 11-53-33,  
ul. Radońska 31 (8—14), tel.  
11-28-44.

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6  
(8—14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza  
Krzesz. (8—14), os. Jagiellońskie 1  
(8—19) + stomatolog., tel. 48-56-26,  
os. Złoty Wieś 23 (8—14), tel.  
48-20-70.

Krowodrza — al. Krasńskiego 28  
(8—14), tel. 22-52-66, ul. Wójtowska  
3 (8—19) + stomatolog., tel. 33-21-97,  
ul. Rusznikarska 17 (8—14), tel.  
33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8—14).

Podgórze — ul. Szwedzka 27  
(8—14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Ku-  
rtezy 4 (8—19) + stomatolog., tel.  
66-55-11, ul. Niemcewicz 7 (8—14),  
Na Kozłowie 19 (8—14), tel. 55-16-11,  
ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55.

Gabinet zabiegowy (iniekcje le-  
ków) w wymienionych przycho-  
dniach czynne są w godz. 8—11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11  
(cała doba). Punkt Inf. Aptecznej,  
tel. 11-07-65 (8—15). Inf. Toksyk. Ko-  
pernika 26, tel. 11-99-99. Spółdziel-  
czy punkt pediatr. i kardiolog. tel.  
22-25-66, 22-31-38 (15.30—22). Wizyty  
domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (9—  
21.30). Krak. Tow. Świadomości Ma-  
cierzyństwa, Młod. Poradnia Le-  
karska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel.  
22-78-08 (9—18). Telefon Zaufania  
33-74-37 (16—22). Ośrodek Inf. Inwa-  
lidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11  
(środa 15—17). Pomoc Drogowa  
PZMOT, ul. Kawior 3, tel. 37-55-75,  
37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego  
154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—  
22). Pogotowie Techniczne „Polmo-  
zyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84  
(6—22). Liga Kobiet Polskich,  
Karmelicka 9, II p. porady  
prawne (śr. 15—17), poradnia ro-  
dzinna, tel. 22-54-74 (piąt. 16—19).  
Inf. o usługach „Eureka”, Dom To-  
warowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn.  
38 (10—15.30).

## APTEKI

### Piątek — Sobota — Niedziela

Rynek Główny 42, tel. 22-23-71,  
Długa 88, tel. 33-42-90, Pstrowskie-  
go 98, tel. 66-69-50, Kozłowska-pawil-  
on, tel. 55-51-87, N. H. os. Kazi-  
mierzowski-pawilon, tel. 48-59-57,  
N.H. Centrum A, tel. 44-17-36, Dzier-  
żyńskiego 36 B, tel. 33-58-06.

## różne

### Piątek — Sobota — Niedziela

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmro-  
ku.

Ogród Botaniczny (Kopernika)  
9—18, szklarnie 10—14.

Rejsy statkami po Wiśle do Bie-  
lan 9, 11, 13, 15, 17, niedz. 9—  
18 co godzinie.

Wesołe miasteczko (Krakowskie  
Błonia) 11—21.

## RADIO

### Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23,  
0,01.

16.05 Muzyka i aktualności. 18.20  
W poszukiwaniu ulubionej melodii —  
koncert dnia. 19.30 Radio — dzie-  
ciom: „Bardzo śpiąca królewna” —  
opera A. Blocha. 20.15 Koncert ży-  
czeń. 20.35 Wiersze dla Ciebie. 20.55  
Komunikaty Totalizatora Sport. 21.05  
Kronika sportowa. 21.15 Muzy-  
ka baroku. 22.05 Na różnych instru-  
mentach. 22.20 Repetycje z jazzu  
pols. 22.25 Dyskoteka przed sobotą.

### Wiadomości: 17, 21.05, 0.50.

16 Wielkie dzieła, wielcy wyko-  
nawcy. 16.50 A. Wydrzyński —  
„Plama ciemności” — fragm. pow.  
17.05—18.30 Kraków na antenie: 18  
Co niesie dzień — wyd. popu-  
ludniowe. 18.30 Wakacyjny Klub  
stereo. 19.30 Wieczór w Filarmonii.  
21.10 Wieczorne refleksje. 21.15  
Z kolekcji nagrań W. Trzcińskiego.  
21.30—1 Wieczór literacko-muzy-  
czny: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35  
Teatr PR — H. Thylwe, Zb. Pła-  
zowski — „Eksperyment profesora  
Woolshaya”. 22.10 Płyta z gwiazdka.  
23 W. Zalewski „Późnogie twierd-  
zy” — fragm. pow. 23.20 Inspira-  
cje literackie w muzyce. 24 Głosy,  
instrumenty, nastroje.

### Piątek II

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.  
16 Zapraszamy do Trójki. 17.30  
Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf.  
sport. 19 Codz. pow. w wyd.  
dźwięk.: H. Sienkiewicz „Potop”.  
19.30 Trochę swinga... 19.50 Cz.  
Białczyński — „Śmierć buntowni-  
ka”. 20 Po festiwalu Olsztyńskie no-  
ce bluesowe. 20.45 Klub Trójki: Ja-  
zykiem też można szpanować. 21  
Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub  
Trójki (2). 22.15 Śpiewać poezję.  
22.45 Wielcy polscy publicyści: M.  
Rataj. 23 Zapraszamy do Trójki.  
23.50 A. Ulman — „Potworne po-  
glądy cynicznych krasnoludków”.

### Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.  
16 Zapraszamy do Trójki. 17.30  
Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf.  
sport. 19 Codz. pow. w wyd.  
dźwięk.: H. Sienkiewicz „Potop”.  
19.30 Trochę swinga... 19.50 Cz.  
Białczyński — „Śmierć buntowni-  
ka”. 20 Po festiwalu Olsztyńskie no-  
ce bluesowe. 20.45 Klub Trójki: Ja-  
zykiem też można szpanować. 21  
Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub  
Trójki (2). 22.15 Śpiewać poezję.  
22.45 Wielcy polscy publicyści: M.  
Rataj. 23 Zapraszamy do Trójki.  
23.50 A. Ulman — „Potworne po-  
glądy cynicznych krasnoludków”.

### Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.  
16.10 Instrumentarium muzyki  
rozr. 16.30 Wideo: Półprzewo-  
dniki. 17.05 Muzyka na letnie po-  
łudnie. 18 Magazyn Moje hobby:  
Hobby bez granic. 18.20 Muzyczne  
hobby: Musical. 18.40 Studio eksper-  
tów. 19.40 Ziemiak polski. 19.55 O  
twórczości dla dzieci: J. Korczak.  
20.20 Wieczór muzyki i myśli: His-  
toria magistra vitae. 22 Antologia  
muzyki kameralnej. 23 Muzykoter-  
pia. 23.30 Czołowiek i nauka. 23.55  
Kalendarz radiowy.

### Sobota I

Wiadomości: 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9,  
10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 0.01.  
4 Poranne Sygnały. 8.45 Żołnierski  
zwiąd. 9 Lato z radiem. 12.30 Muzy-  
ka folklorem malowana. 12.45  
Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio Kie-  
rowców. 13.30 Koncert reklamowy.  
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”.  
15 Bank przebojów. 15.10 Studio  
sport — relacja z Pucharu Europy  
w lekkiej atletyce. 15.30 Studio  
sport d.c. 15.55 Studio sport. 16.05  
Studio sport — Puchar Europy w  
lekkiej atletyce oraz relacje z me-  
czów I ligi piłki nożnej. 16.15 Mu-  
zyka i aktualności. 17.15 Studio  
sport d.c. 17.30 Koncert życzeń.  
17.55 Przechodząc zawsze ubezpieczony.  
18 Matysławowie. 18.30 Studio  
sport d.c. 19.25 Studio sport d.c. 19.50  
Radio dzieciom — piosenki na do-  
branoc. 20.15 Przy muzyce o spor-  
cie. 20.55 Komunikaty Totalizatora  
Sport. 21.05 Radiowy Tygodnik Kul-  
turalny. 21.25 Gwiazdy w lekkim  
nastroju. 22.05 Na różnych instru-  
mentach. 22.20 Na rockową nutę.  
23.25 Zaproszenie do tańca.

### Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50.  
6.05—8 Kraków na antenie: Co  
niesie dzień, w tym o 7.45 J. B.  
Priestley — „Zaciemnienie w Grel-  
ley”, odc. pow. 8.05 Naszym zdani-  
em. 8.10 Stereofoniczne archiwum  
pols. pios. 8.30 Poranna serenada —  
Fr. Schubert. 9 W. Zalewski — „Póź-  
nogie twierdzy” — fragm. pow.  
9.20 Pawia Jasienicy opus magnum.  
9.50 A. Wydrzyński „Plama ciemno-  
ści” fragm. pow. 10 Wakacje melo-  
mana: Muz. rodziny. 11 Zawsze po je-  
denastej. 11.10 Kabaret Dwojki.  
11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztajeta  
orkiestr radiowych. 12.25 Poeci sakso-  
fonu — G. Washington. 13.05—  
13.20 Kraków na antenie: W Woj.  
Ośrodku Kultury w Nowym Sączu.  
13.30 Album operowy. 14 Gwiazdo-  
zbiór, czyli najlepszy z najlepszych.  
16 Wielkie dzieła, wielcy wyko-  
nawcy. 16.50 A. Wydrzyński —  
„Plama ciemności” — fragm. pow.  
17.05—18.30 Kraków na antenie:  
17.05 Ballady szkockie i angielskie.  
17.35 Gwiazdy 40-lecia. 18 Co niesie  
dzień — wyd. popołudniowe. 18.30  
Muzyczna galeria Dwojki. 19.20 Mi-  
niatura literacka. 19.30 Wieczór w  
Filarmonii. 21.05 Wieczorne refle-  
ksje. 21.10 Z kolekcji nagrań W.

Trzcińskiego. 21.30—1 Wieczór lite-  
racko-muzyczny: 21.30 „Zapowiedź  
wieczoru. 21.35 Teatr PR — Fran-  
cis Scott Fitzgerald — „Berenika  
obcina włosy” — słuch. 22.10 Studio  
stereo zaprasza. 23 W. Zalewski  
słuch. „Późnogie twierdzy” —  
fragm. pow. 23.20 Studio stereo za-  
prasza.

### Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17,  
18, 22.05.  
6 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit.  
dla wszystkich. 8.30 G. Kilworth —  
„W samotności”. 9.05 Wizyty i po-  
dóże. 9.20 Mała poranna muzyka.  
10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H.  
Sienkiewicz — „Potop”. 10.30 Złote  
lata swinga. 11 Nie czytaliście — to  
posłuchajcie. 11.15 Wokół muz. la-  
tynośkiej. 11.50 Cz. Białczyński —  
„Śmierć buntownika”. 12.05 W to-  
nacji Trójki. 13 Powtórka z roz-  
rywki. 14 Lato w Filarmonii. 15.05  
Wszystkie drogi prowadzą do Nash-  
ville. 15.50 G. Kilworth — „W sa-  
motności”. 16 Zapraszamy do Trójki.  
18.05 Inf. sport. 19 Magazyn. 19.30  
Trochę swinga. 19.50 Cz. Białczyński  
— „Śmierć buntownika”. 22 Lista  
przebojów Progr. III. 22.15 Teatrzyk  
„Zielone Oko”. „Ubezpieczenie na  
życie” — słuch. wg opow. R. Yorka.  
23. Zapraszamy do Trójki.

### Sobota IV

Wiadomości: 7, 12, 17, 19.30, 23.50.  
7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Wys-  
piarze z Tigre. 7.30 Halo, wakacje!  
8.10 Człowiek w swoim „M” —  
mag. 8.30 Poranna pozytywna. 8.50  
Aktualności. 9.05 Język hiszp. 9.20  
Muzyczny suplement — pios. hisz-  
pańskie. 9.30 Zgadnij, sprawdź, od-  
powiedz. 10 Alfabet piosenek aktor-  
skiej. 10.30 Wademecum słów i zna-  
czeń — powieść. 11 Magazyn Roz-  
głosni Harcerskiej. 12.10 Polskie  
zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro  
Listów — odpowiedzi na listy. 12.30  
Między fantazją a nauką: „Nadej-  
dzie także i nasz dzień” — słuch.  
W. Dunina. 13 Koncerty zatrzymane  
w czasie. 13.55 Felieton literacki.  
14 O kulturze słowa. 14.20 Śpiewa  
M. Umer. 14.30—16 Popołudnie Mło-  
dych Słuchaczy: 14.30 Z muza-  
rni pod ręką. 15.00 Teatr Klasy-  
ki dla Młodzieży: J. Verne: „Dzieci  
kapitana Granta” cz. 1. 16 Re-  
dakcja Reportaży proponuje. 16.05  
Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pej-  
zaż polski. 17

## Piątek I

17.15 Program dnia  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Studio „Lato”  
19.00 Dobranoc: „Pająk Chwat, wszystkich brat” odc. „Dziwny domek ślimaka”  
19.10 Warto było: Następna rola  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Monitor rządowy  
20.30 „Kryptonim Trianon” — film prod. ZSRR  
21.40 Żniwa'85  
21.50 DT — Komentarze  
22.20 Studio „Lato”  
22.50 Seans filmowy Pegaza  
23.20 DT — Wiadomości

## Piątek II

17.55 Przebieg dnia  
18.10 Kosmiczny test — teleturniej  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Ja, ty, my — wid. publ.  
19.20 Przeboje „dwójki”: Piosenki na lato  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Ja, ty, my — wid. publ.  
20.30 Czas Tadeusza Kantora  
21.15 Razem z „dwójką”: Historia kosmetyki  
22.00 „Wilhelm Młoczyński” — film holenderski  
22.50 Zespół Lombard  
23.20 DT — Wiadomości

## Sobota I

8.25 Program dnia  
8.30 Tydzień na dziale  
9.00 Teleferie: „Znak orla” odc. 8 „Gdyby zdradził”, odc. 9 „Komu służy”  
10.00 „Gdzieś na krańcach świata” — Przegląd z Nową Gwineą (cz. 2)  
10.30 DT — Wiadomości  
10.40 Letni Przegląd Teatru TV: Zofia Nałkowska „Granica”  
12.10 Na krawędzi słowa  
12.30 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców  
13.00 Poradnik rolniczy  
13.30 Galeria 37 milionów — „Pieniężnik rzeźbiarski w Orleńsku”  
14.00 W świecie ciszy — program dla niesłyszących  
14.30 „Krzyż Grunwaldu dla Lipska nad Biebrzą” — reportaż  
15.00 DT — Wiadomości  
15.10 Studio sport: Puchar Europy w l.a.  
16.20 „Wielka miłość Balzaka” odc. 3 „Contessa” — film TP

## PRACA

TOKARZY przyjmie — rzemieślniczy zakład, Eugeniusz Suder, Wieliczka, Wygoda 50. g-77749

PRACOWNIKA — rencistę do wyrobu dechówek, pustaków, kregów — zatrudni betoniarz Tadeusz Lesiak, Zabierzów, Kolejowa 43. (wysokie wynagrodzenie — akord). g-76974

CUKIERNIKA, pomoc do cukierni na dobrych warunkach przyjmie — cukiernia, Rogala, Kraków, Wysokiego 1, tel. 37-83-04. g-77527

DWÓCH uczniów do nauki zawodu, najchętniej ukończonych 17 lat oraz zdolnego masarza, chętnie młodego rencistę, przyjmie na dobrych warunkach do zakładu wędliniarskiego — Józef Burkat 30-335 Kraków, ul. Sasiedzka 24, tel. 66-65-30 lub oferty 77733 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI KRAJOWEJ  
EKSPEDYCJA REJONOWA  
w Krakowie, ul. Kamienna 6

## ZATRUDNI NATYCHMIAST

- ▲ operatorów wózków widłowych spalinowych
- ▲ operatora dźwigu
- ▲ robotników magazynowych
- ▲ robotników odwozu-dowozu
- ▲ magazynierów spedycyjnych
- ▲ dyspozytorów spedycyjnych
- ▲ referentki magazynowe
- ▲ instruktorów ds. eksploatacji

Wynagrodzenie w systemie akordowym i dniówkowo-premialnym zgodnie z Układem Zbiorowym Pracowników PSK.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- bilety bezpłatne na dojazd do pracy dla pracowników zamieszkałych w Krakowie
- trzy bilety bezpłatne PKS na teren Polski dla pracownika i członków rodziny
- inne świadczenia socjalne

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych ER PSK Kraków, ul. Kamienna 6, II piętro, tel. 34-57-80.

## PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „AMPOL”

## zatrudni

— w Biurze Informacyjno-Handlowym w Krakowie

- ◆ specjalistę ds. organizacji i techniki handlu
- ◆ kierownika sekcji zaopatrzenia i transportu
- ◆ specjalistę ds. zabezpieczenia produkcji
- ◆ plastyka

— w Zakładzie w Niepołomicach

- ◆ konstruktora
- ◆ technologa tworzyw sztucznych
- ◆ specjalistę ds. wdrożeń
- ◆ specjalistę ds. dozoru technicznego
- ◆ inżyniera chemika
- ◆ ślusarza narzędziowego
- ◆ ślusarza
- ◆ kreślarza

Pisemne oferty prosimy kierować pod adresem: 30-032 Kraków 61, skr. poczt. 337.

## tygodniowy program TV

(od 16 do 22 sierpnia 1985 r.)

13.55 Z potrzeby serca (2)  
14.35 Reportaż z przeszłości: „Legionowe rządy”  
15.00 DT — Wiadomości  
15.10 „Tam, gdzie rośnie wamili”: „Męskie zabawy”  
16.00 Studio sport: Puchar Europy w l.a.  
17.40 Żniwa'85 — półmetek  
17.50 Teatr Telewizji na świecie: „Jasnawidz”  
18.20 Antena  
19.00 Wieczorynka: „Mali mieszkańcy wielkich gór”  
19.25 Żniwa'85 — półmetek  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Diana” — ang. serial film.  
20.50 Kulisy wielkiej polityki  
21.35 Piosenka w Centre Pompidou — program rozr. TV franc.  
22.20 Sportowa niedziela + kronika Spartakiady Armii Zaprzężonych

23.20 DT — Wiadomości

## Niedziela II

12.55 Film dla niesłyszących: „Diana”  
13.45 W potrzebie — wojs. program publ.  
14.15 Program publicystyczny  
14.45 Studio sport: Puchar Europy w l.a.  
16.00—22.55 Niedziela w „dwójce”  
16.00 Powitanie, DT — Wiadomości  
16.05 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski — Toruń  
16.20 „Jeździec w czarnej masce” — „Zabawa masek”  
17.15 Jutro poniedziałek  
17.35 Kalejdoskop filmowy Kino-Okno „Made in Japan” (2) „Tajemnicze sukcesy” film dok. prod. RFN  
18.30 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Toruń  
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)  
20.00 Studio sport  
20.55 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Toruń  
21.30 Sensacje XX wieku: Nieznana historia bomby A

21.55 „Bracia Lautensack” — film TV NRD  
22.45 DT — Wiadomości  
22.50 Na 5 minut przed zaśnięciem

## Poniedziałek I

17.15 Program dnia  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Studio „Lato”  
19.00 Dobranoc: „Bajeczka o samotnym piesku”  
19.10 Echo stadionów  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Publicystyka  
20.15 Teatr TV — Ryszard Frelek „Wczesny odlot żurawki”  
21.40 Żniwa'85  
21.50 DT — Komentarze  
22.15 Spartakiada Armii Zaprzężonych  
22.45 Pegaz  
23.25 DT — Wiadomości

## Poniedziałek II

17.55 Przebieg dnia  
18.05 Magazyn motoryzacyjny  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Zatrzymane w kadrze  
19.20 Przebieg „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Mój głos w naszej sprawie  
20.15 Startuj z nami (3)  
21.00 Razem z „dwójką”: Akademia życia — O radości  
21.30 Wokół Chopina: „Preludia”  
21.50 Opowieści o miłości: „Kto kocha, nie zabija” — serial TV brazylijskiej  
23.00 DT — Wiadomości

## Wtorek I

9.00 Domator: „Reksio”  
9.10 Teleferie najmłodszych: Beznudna wyspa — „Pszczółka Maja”  
10.05 Domator — porady. Bądź piękną, apteczka domowa, ćwiczy z nami  
10.30 DT — Wiadomości  
10.40 Film dla 2 zmiany: „Układ krążenia” — „Cudowne źródło”  
12.00 „Brazylia nieznana” — „Polonia brazylijska” — film dok.  
17.15 Program dnia  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Studio „Lato”  
19.00 Dobranoc

19.10 Klątwa zdrowego człowieka  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Czas wyborów  
20.30 „Układ krążenia” — „Cudowne źródło” — film TP  
21.50 DT — Komentarze  
22.10 Telewizyjny informator wydawniczy  
22.25 Spartakiada Armii Zaprzężonych  
22.55 Pokój 408  
23.25 DT — Wiadomości

## Wtorek II

17.25 Przebieg dnia  
17.30 Spartakiada Armii Zaprzężonych  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Razem z „dwójką”  
19.20 Przeboje „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Razem z „dwójką”  
20.30 Relacja z zakończenia XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — Moskwa'85  
21.50 Filmy Karela Kachyni: „Fandy”  
23.20 DT — Wiadomości

## Środa I

9.00 Domator: „Reksio”  
9.10 Teleferie: „Krag” — mag. harcerzy, „Znak orla” — „Ostrzeżenie”  
10.10 Domator — porady: Na balkon i w ogródku, ćwiczy z nami  
10.30 DT — Wiadomości  
10.40 Film dla 2 zmiany: „Portki dzielnego rycerza” — kom. prod. NRD  
12.25 Mini-spektrum — Opcje  
17.15 Program dnia  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Studio „Lato”  
ok. 18.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka  
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”  
19.10 Zakochani w ziemi  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Publicystyka  
20.15 XXII Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot'85 — Konkurs o Grand Prix  
w przerwie: DT — Komentarze oraz Żniwa'85  
23.00 Spartakiada Armii Zaprzężonych  
23.30 DT — Wiadomości

## Środa II

17.25 Przebieg dnia  
17.30 Spartakiada Armii Zaprzężonych

18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Razem z „dwójką” — Eryk Lipiński i Hanna Bielicka  
19.20 Przeboje „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Warto ich poznać: Sywetka Władysława Jonkiewicza  
20.15 „Rodziców się nie wybiera” — radz. film fab.  
21.50 Dookoła świata: Wśród Pigmejów i nie tylko  
22.35 Razem z „dwójką” — Eryk Lipiński i Hanna Bielicka  
23.15 DT — Wiadomości

## Czwartek I

9.00 Domator: „Reksio”  
9.10 Teleferie: A to heca, „Pszczółka Maja”  
10.25 Domator: ćwiczy z nami  
10.30 DT — Wiadomości  
10.40 Film dla 2 zmiany: „Cyjanek i krople deszczu” — rumuński film sensacyjny  
12.20 Domator: Historia najbliższa  
12.35 „Obcy przybył w raju mórz południowych” — film dok.  
16.55 Program dnia  
17.00 Magazyn lotniczy  
17.20 DT — Wiadomości  
17.30 Studio „Lato”  
19.00 Dobranoc  
19.10 Mieszkań — wszechświat budowlana  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Publicystyka  
20.15 XXII Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot'85 — Konkurs o Grand Prix  
W przerwie: DT — Komentarze oraz Witryna — mag. CZSP  
23.15 Spartakiada Armii Zaprzężonych  
23.45 DT — Wiadomości

## Czwartek II

17.25 Przebieg dnia  
17.30 Spartakiada Armii Zaprzężonych  
18.30 Kronika (Kr.)  
19.00 Spotkanie ze sportowcami 40-lecia — Gerard Cieślak  
19.20 Przeboje „dwójki”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Z biegiem Wisły — reportaż  
20.15 Oblicza polskiego kina: „Wilcze echa”  
22.00 Razem z „dwójką” — Eryk Lipiński  
22.30 Wieczory chopinowskie: Festiwal w Dusznikach  
23.15 DT — Wiadomości

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA  
ODDZIAŁ W KRAKOWIE

## zatrudni natychmiast

— pracowników do bezpośredniej obsługi klientów rachunków walutowych oraz w innych komórkach organizacyjnych i kasach walutowych

Wymagane wykształcenie minimum średnie.

Wynagrodzenie zasadnicze uzależnione od stażu pracy i posiadanych kwalifikacji + premia regulaminowa + wypłaty z funduszu nagród i z zysku.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Spraw Pracowniczych, Kraków, Rynek Gł. 31, pokój 26, II p., tel. 22-66-62, w godz. 8—15.

ZAKŁADY CHEMICZNE „ALWERNIA”  
w Alwerni, ul. K. Olszewskiego 25

— Informują o zmianie krakowskich numerów centrali telefonicznej przedsiębiorstwa.

Z dniem 9 sierpnia br. zmienione zostały numery:

22-70-85 na 21-50-44  
22-48-44 na 21-52-32  
22-63-63 na 21-53-30

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
ENERGETYKI CIEPŁEJ W KRAKOWIE

## zatrudni natychmiast

- ◆ monterów urządzeń grzewczych
- ◆ spawaczy gazowych i elektrycznych

Po roku pracy — możliwość przyznania w.w. pracownikom mieszkaniastwa zastępczego

- ▲ pracowników do działu księgowości
- ▲ mistrzów
- ▲ gońca
- ▲ monterów izolacji termicznych
- ▲ elektromonterów
- ▲ monterów aparatury kontrolno-pomiarowej
- ▲ dekarzy
- ▲ betoniarzy
- ▲ murarzy
- ▲ zbrojarzy
- ▲ palaczy wysokopiętnych
- ▲ cieśli
- ▲ stolarzy
- ▲ malarzy
- ▲ tokarzy
- ▲ frezowników
- ▲ kowala
- ▲ operatora koparki „Białorus”
- ▲ operatora spychacza S-100 i RDK-160
- ▲ mechaników samochodowych
- ▲ mechaników sprzętu ciężkiego
- ▲ pracowników niewykwalifikowanych z możliwością przyczerzenia do zawodu monterów c.o. i palaczy c.o.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia.

Dla zamieszkałych możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia i informacje Dział ds. Pracowniczych MPEC, Kraków, al. Planu 6-letniego 146, pokój nr 5, tel. 44-55-33, wewn. 241, w godz. 7.15—15.15.

PRALKĘ czeską, automat — zamienie na zamrażarkę lub sprzedam. Tel. 34-07-40. g-77107

SKRZYŃKE biegów do VW 1200, po remoncie, szyby (przednia, tylna), fotele, drążki skrzyni i inne części — niedrogo sprzedam. Kraków, os. Kalinowe 14/84. g-78794

KAROSERIE Skody 105 — sprzedam. Tel. 65-04-41. g-76538

ŁADE 1500S, 1979 — sprzedam. Tel. 37-69-55. g-75665

SUKNIĘ ślubną, filzy, froterkę — sprzedam. Tel. 37-46-47. g-78750

CHARTY afgańskie, 5 miesięczne szczeniata — sprzedam. Tel. 66-04-18, od godz. 18. g-77980

SEGMENT 270 m — sprzedam. Azory, ul. L. Swobody 3/16. g-79006

ZAPOROZEC 1978, części, blacha — tanio sprzedam. Tel. 34-05-79. g-78008

KIOSK murywany — sprzedam. Woda, siła, prąd, wc. Nowy Bieżanów, ul. Aleksandry 23/15, po 19. g-77871

WILCZURY-szczeniaki — sprzedam. Tel. 65-46-00, wewnętrzny 114, po 20. g-77572

PRALKĘ automatyczną — sprzedam. Tel. 33-74-27. g-77637

VIDEO Hitachi — sprzedam. Tel. 44-58-26. g-77812

MAGNOLIE, trawę pampasową, czarne maliny — sprzedam. Ostoński, Libertów 173, k. Krakowa. Roślin pocztą nie wysyłamy.

OWCZARKI niemieckie — sprzedam. Setkowicz, Siedlec, k/Krzyszowice.

FREZJA-cebulki preparowane odmiana Royal Mising — sprzedam. Ilość dowolnie Termin sadzenia wrzesień-kwiecień marzec. Tadeusz Stojek, Komorniki 83, Raciechów, tel. 83, (koło Dobczyce). g-75798

STAŁ zbrojeniowa, średnica 10 mm, zebrowana — sprzedam. Oferty 77418 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ATRAKCYJNA suknie ślubna, na szpuli — sprzedam. Tel. 37-97-97, po godz. 17. g-77482

JUGOSŁOWIAŃSKI osprzęt do samochodu, umożliwiający jazdę na propan, butan — sprzedam. Tel. 44-23-81. g-77513

PIĘKNĄ suknie ślubną — sprzedam. Tel. 21-25-53. g-77555

OVERLOCK czteronitkowy, nowy — sprzedam. Nowa Huta, Centrum A 9/31. g-77385

OWCZARKI alaskie — sprzedam. Ul. Szumca 28 „d”. g-76873

CYKLINARKE — sprzedam. Tel. 37-50-81. g-77616

CZESKĄ pralkę automatyczną — sprzedam. Tel. 44-27-66, wieczorem. g-77604

PARKIET — sprzedam. Tel. 66-68-58. g-78042

FIATA 125p, 1976, do remontu — sprzedam. Myślenice, Daszyńskiego 37, oglądać: sobota, niedziela. g-76695

## LOKALE

MIESZKANIE spółdzielcze, superkomfortowe, trzykondygn. 50 m<sup>2</sup>. Pracownik Biłży Wschód (możliwość garażu) — zamienie na dwa oddzielne mieszkania. Oferty 76337 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWY pokój z kuchnią — wynajmę cudzoziemcowi. Oferty 77665 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CUDZOZIEMIEC — poszukuje mieszkania samodzielnego, z telefonem. Najlepiej w Śródmieściu, Nowa Huta wykluźzona. Oferty 77810 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CUDZOZIEMKA — poszukuje samodzielnego mieszkania 2-pokojowego, komfortowego, z telefonem, w centrum, na okres paru lat. Oferty 77833 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŚRÓDMIEŚCIE — wygodne mieszkanie 23 m<sup>2</sup> — zamienie na nieco większe, też Śródmieście. Tel. 22-47-35. g-76969

SAMODZIELNEGO mieszkania na okres 1 do 2 lat — poszukuje. Tel. 37-83-73. g-77432

POKOJ z kuchnią, garsonierę — kupię. Oferty 77345 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOJ z kuchnią i garsonierę, superkomfortowe — zamienie na jedno duże, ewentualnie komfortowe. Oferty 76881 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

3-POKOJOWE, superkomfortowe, 53 m<sup>2</sup> — sprzedam. Tel. 34-43-67. g-77708

WYNAJME pokój w Bałcach, dwóm panienkom pracującym. Dojazd autobusem 209. 226 na miejsce. Czynsz z góry za pół roku. Oferty 78180 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## NIERUCHOMOŚCI

DOMEK — zamienie na dwa mieszkania. Oferty 77820 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## USŁUGI

UKŁADANIE mozaiki, cyklinowanie, lakierowanie, woskowanie parkietów — Mroczek, tel. 44-76-63. g-74496

NOWOOTWARTY zakład grawerski przy ul. Modrzewskiego 36/2 wykonuje wszelkie usługi. g-77786

ZAWIESZANIE kompletów łazienkowych, szafek, karniszy — Dmytrak, tel. 44-85-33. g-75169

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Ruman, tel. 34-43-31. g-77009

TELEWIZORY naprawiam w dniu zgłoszenia — Kawanetz, tel. 33-05-80.

TERAKOTE, filzy, układa — zakład usługowy — Data, Kraków, Beskidzka 35/25. g-77713

ZAKŁAD sprzątania wnętrz Andrzeja Habińskiego — wykonuje wszelkie prace porządkowe bieżące i po remontach oraz mycie okien dla instytucji i osób prywatnych, tel. 21-51-54. g-77605

CYKLINOWANIE — Inż. Wyrwa, tel. 21-25-38. g-78067

TAPETOWANIE szybko i solidnie — Susul, tel. 11-87-80. g-77831

## RÓŻNE

PRZEPISYWANIE na maszynie. N. Huta — Plac Centralny, tel. 44-26-08.

POSIADAM lokal w Krakowie — oczekuję propozycji. Tel. 66-01-66.

KOMPLET urządzeń cukierniczych — oddam w dzierżawę. Oferty 77968 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## NOTATKI KRAKOWSKIE

## DZIS O GODZINIE:

\* 19 — Dom Polonii, Rynek Gł. — Serenady Wieczorne. Wykonawcy: Antoni Cofalik — skrzypce, Maurycy Merunowicz — akompaniament, Stanisław Ziolkowski — śpiew, Krystyna Serusiówna i Tadeusz Malak — recytacje.

\* 19-1.00 — SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — Dyskoteka. Również w sobotę i niedzielę o tej samej porze.

\* 19-2.00 — UNI-BAR „POD SKALAMI”, ul. Kasztanowa (dojazd autobusami z Cichego Kącika) zaprasza na Dyskotekę. Również w sobotę i niedzielę o tej samej porze.

\* 20 — Klub „Zaścianek”, ul. Reymonta 81 — Interclub-Dyskoteka (codziennie od godz. 20).

## A POZA TYM:

\* Krakowski Dom Kultury „Pałac pod Baranami”, Rynek Gł. 27 — przyjmują zapisy na STUDIUM WIEDZY O SZTUCE, które w bieżącym roku poprowadzi mgr Roman Kaczor. Zapisy i informacje w Sekretariacie KDK — w poniedziałki, środy i piątki w godz. 14-18, tel. 22-18-84, 22-55-62.

## Kompot w sezonie ogórkowym

W przemyśle przetwórczym szczyt produkcyjny, więc odwiedziłyśmy jeden z oddziałów Krakowskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego znajdujący się przy ul. Prądnickiej.

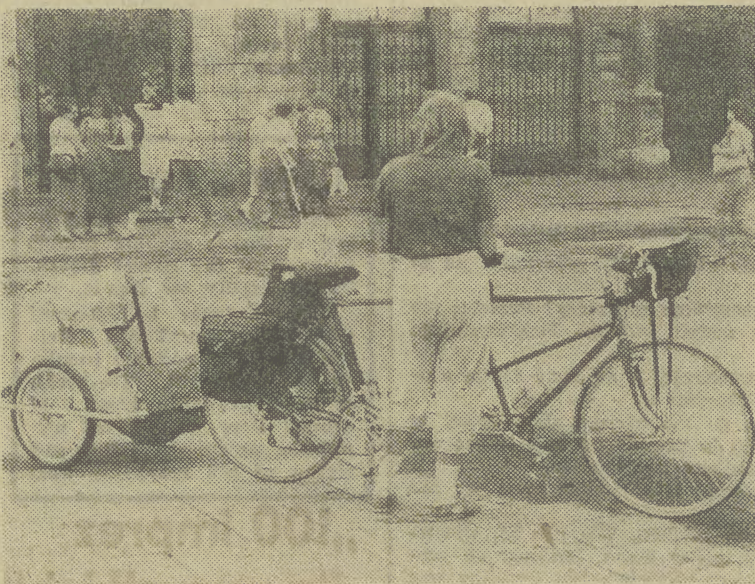
Z tamy schodzi właśnie kolejna partia słoików z kompotem renklodowym. Warunki panują

tutaj raczej chałupnicze, cała praca wykonywana jest ręcznie. Zielone jeszcze sliwy myte są i sortowane, po czym przy kolejnych stanowiskach, sezonowo zatrudnieni OHP-owcy usuwają ogonki i wkładają owoce do słoików. Po zważeniu napełnia się słoiki słodką, gorącą zalewą i kompot po pasteryzacji i ostudzeniu trafia do magazynu. W lipcu i sierpniu praca odbywa się tu w cyklu dwuzmianowym, w pozostałych miesiącach oddział w zasadzie stoi, a jedynie dorywczo produkuje kompot ananasowy z mrożonki importowanej z Wietnamu. Niewielkie dostawy sprawiają, że kompot ten jednak trudno zauważyć na sklepowych półkach.

W lipcu oddział opuściło prawie 100 ton kompotów wiśniowych, agrestowych i z czarnej porzeczki. Mistrz produkcji Małgorzata Dańko mówi o kłopotach: brakuje często opakowań szklanych, a obecnie nieurodzaj zmniejszył do zminiaturyzowania uciążliwość objazdów spowodowanych remontem Alei Trzech Wieszczów, z dniem 16 sierpnia br. w godzinach od 20.00 do 6.00 dopuszcza się na odcinku objętych remontem przejazd wszystkich pojazdów jezdni, po której odbywa się ruch w dwóch kierunkach. Nadal obowiązuje ustalona organizacja ruchu na moście Dębickim i przed dojściem do ul. Reymonta, tzn. jeden pas dla kierunku na wprost, drugi pas dla kierunku w prawo. Równocześnie prosi się o nieprzejeżdżanie ulicą Garncarską z uwagi na zlokalizowane tam szpitale.

Wszystkie produkty odpowiadające parametrom normy eksportowej, strąmy się też sprzedawać za granicą. Cóż, to skromny, ale także istotny udział w równoważeniu naszego bilansu handlowego.

Rozczarowanych konsumentów może pocieszyć wiadomość, że główny technolog oddziału, pani Anna Chmielec dla siebie robi kompoty z owoców zebranych z własnej działki.



Taki oto „rodzinny” rower spotkaliśmy na krakowskim Rynku. Fot. Jacek Bednarczyk

## W Oddziale Odpraw Celnych przy Kamiennej

## Nie ma horroru — jest spory tłok

To nie to, co w sierpniu ubiegłego roku — mówią pracownicy wydziału odpraw celnych przy ul. Kamiennej. Ale od minionego czwartku, a już na pewno od poniedziałku, ruch jest znacznie większy niż normalnie. Celnicy odprowadzają tu paczki nadchodzące z zagranicy, nadzorują przywóz i wywóz towarów dla krakowskich przedsiębiorstw i... dokonują odprawy celnej samochodów wwiezionych do kraju.

O ile w czerwcu czy lipcu zgłaszano do oceny 3-5 aut dziennie, o tyle w tych gorących dniach podjeżdża ich po 15-20. Formalności celne są niby proste, ale zabierają sporo czasu, bo trzeba dokładnie sprawdzić wszystkie dokumenty, zaczynając od listu przekazowego wydanego na przejściu granicznym. Kontroluje się dokładnie numery silnika i nadwozia. Kłopotliwe bywa ustalenie wagi, bo choć Urząd dyspo-

nuje katalogami większości firm motoryzacyjnych, to zdarzają się pojazdy czy urządzenia nietypowe i trzeba jechać na wagę, której używa sąsiadujące przedsiębiorstwo. Kierowcy demontują część wyposażenia aut i trzeba ustalać, które jest fabrycznie montowane, a które nie.

Jak twierdzą pracownicy — pojazdy są w niezłym stanie technicznym, a wśród osobowych prawie jedna trzecia to auta całkiem nowe. Przeciętne cło sięga pół miliona zł, ale np. dwa nowiutki „bmw”, które cło w środę (nb. przyjechały pociągiem) kosztowały właścicieli po dodatkowe 1,1 mln zł...

Sporo jest także silników wysokopreśnych, np. w czwartek — 20. Kierowcy mają obowiązek zgłosić się do odprawy celnej w ciągu 7 dni od przekroczenia granicy. Tak więc we wtorek celnicy odetchną... (ag)



## Od dziś

## Nocą jeździmy Alejami

W celu zminimalizowania uciążliwości objazdów spowodowanych remontem Alei Trzech Wieszczów, z dniem 16 sierpnia br. w godzinach od 20.00 do 6.00 dopuszcza się na odcinku objętych remontem przejazd wszystkich pojazdów jezdni, po której odbywa się ruch w dwóch kierunkach. Nadal obowiązuje ustalona organizacja ruchu na moście Dębickim i przed dojściem do ul. Reymonta, tzn. jeden pas dla kierunku na wprost, drugi pas dla kierunku w prawo. Równocześnie prosi się o nieprzejeżdżanie ulicą Garncarską z uwagi na zlokalizowane tam szpitale.



Prawie 90 procent samochodów odprowadzanych przy Kamiennej to auta osobowe. Ale „mercedesów”, przynajmniej nowych jak na zdjęciu, nie ma zbyt wiele...

#

Cieźarówki z kolei z reguły są porządnie wyeksploatowane. Fot.: JACEK BEDNARCZYK

## Z redakcyjnego dyżuru

## Masło za 667 zł!

Zadzwoniła do nas Czytelniczka z zapytaniem: Ile kosztuje kilogram masła? Zgonie z cennikiem — najdroższe i najlepsze 504 zł. Szybko okazało się jednak, że jesteśmy w błędzie. „Otoż, 13 sierpnia w pawilonie spożywczym — kontynuuje Czytelniczka — przy ul. Powstańców, na Prądniku Czerwonym pokazało się maselko w kosteczkach 1,5 dkg — świetne eksportowe. Sztuka 10 zł. Kupiłam 15 kostek za 150 złotych. Nie mogłam doliczyć się ile należałoby zapłacić za kilogram. Ekspedientka też nie mogła mi pomóc. Dostarczyła tylko fakturę z ilością otrzymanego masła i... ceną jednostkową. Dopiero w domu przyszedł z pomocą długopis i papier. Po dokładnym przeliczeniu okazało się, że kilogram masła kosztuje... 667 złotych, czyli o 160 złotych więcej niż wynosi oficjalna cena najdroższego masła”.

Mamy siedem gatunków masła i siedem różnych cen, ale ta podana przez naszą Czytelniczkę bardzo nas zaskoczyła. (dag)

## Nowa przychodnia czeka na medyków

## Mieszkańcy Bieżanowa Nowego oczekują lepszej opieki lekarskiej

Uruchomienie przychodni w Bieżanowie Nowym na razie nie poprawiło opieki lekarskiej w bliskim 20-tysięcznym osiedlu. Odwrotnie, przychodnia czynna jest tylko od 7 do 18 (w Prokocimiu funkcjonowała dłużej, bo do godz. 20), a na dodatek większość gabinetów jest nieczynna, gdyż nie zapewniono obsługi lekarskiej. Niektórzy pacjenci twierdzą, że wpadli z deszczu pod rynnę...

Faktycznie, w Bieżanowie do południa pracuje zaledwie 2 internistów, a po południu tylko 1. Praktycznie po godz. 16 skorzystanie z porady lekarza staje się niemożliwe. Całkowicie nieczynna jest do końca miesiąca Poradnia Dziecka Zdrowego. W Poradni Dziecka Chorego, czynnej w dziwnych porach pracuje jedynie 2 pediatrów, w tym 1 specjalista. Z innych specjalności — pracę podjęli: 1 ginekolog i 1 stomatolog. Nieczynna jest pracownia analityczna. Pracowni rentgenowskiej w ogóle nie przewidziano. Pacjenci nie uzyskali

jednoznacznej informacji (na drzwiach wejściowych i w holu) o godzinach otwarcia przychodni i funkcjonowaniu poszczególnych gabinetów. Nie obyło się zatem bez ugryzłów.

Rodzi się więc pytanie: Dlaczego uruchomiono placówkę nie w pełni przygotowaną do podjęcia pracy? Cemu przerzucono wszystkich pacjentów z przychodni w Prokocimiu do nie mogącej podjąć zadaniom przychodni w Bieżanowie? Odpowiedzi szukałem w rozmowie z zastępcą dyr. Zespołu Opieki Zdrowotnej w Podgórzu Jánem Kandlakiem, który potwierdził niedostatek lekarzy w otwartej przychodni, informując jednocześnie, że sytuacja się powinna poprawić z początkiem września, kiedy medycy wrócą z urlopów, a absolwenci podejmą pierwszą pracę. Ma to być w przyszłości wzorowa przychodnia, pierwsza w tej dzielnicy, gdzie będzie się stosować zasadę wolnego wyboru lekarza przez pacjenta. Jednocześnie dowiedziałem się, że obiekt w Bieżanowie nadal nie posiada łączności telefonicznej. W imieniu personelu oraz pacjentów apelujemy do Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji o jak najszybsze podłączenie przychodni do sieci telefonicznej. (ja)

## Usługi do naprawy

## Najlepiej zamknąć zakład

Przy ul. Pstrowskiego 5 był spółdzielczy zakład fotograficzny, jedyny w okolicy. Był. Od pierwszych dni sierpnia zakład przestał działalności, a na drzwiach pojawiła się kartka, iż za zgodą Urzędu Dzielnicy Podgórze punkt przeznaczony jest do zlikwidowania.

Z tej samej kartki wynika również, że pozostawione tu do wykonania zdjęcia można odbierać od godz. 8 do 12. Ale to teoria.

Kilkoro naszych Czytelników od paru dni próbuje w wyznaczonych godzinach odebrać swoje zdjęcia — bezskutecznie. Zakład jest zamknięty naглуcho. Co więcej, numery telefonów widniejące na pieczęcie spółdzielni fotograficznej, przybite na wywieszce są nieaktualne. Może więc spółdzielnia, która postanowiła zlikwidować placówkę przy ul. Pstrowskiego zadba jednak, by klienci mogli odebrać swoją własność.

A swoją drogą dziwi trochę ta zgoda Urzędu Dzielnicy, skoro w okolicy nie ma żadnego podobnego punktu usługowego. (es)

## W KRAKOWIE

## Przed 80 laty

16 VIII 1905 r.

Wczoraj o godzinie 3 nad ranem, w wieku lat 40, zmarł nagle śmiercią ZDZISŁAW GABRYELSKI, powszechnie znany, szanowany i lubiany w naszym mieście właściciel składu fortepianów. Sp. Zmarły urodził się w Krakowie i tutaj ukończył szkołę średnią, następnie poświadczył się studium filozoficznym, które odbył w Uniwersytecie Jagiellońskim i za granicą. Głęboko wykształcony, niebawem obrał sobie inne pole do działania — objął założony przez matkę skład fortepianów w Krakowie i gorliwą pracą, nieznużoną energią postawił go na europejskim poziomie. Ożywiła go głównie myśli, aby obcy, lchcy towar zastąpić na razie wyborowym czeskim. Ostatnio zamyslał o założeniu polskiej fabryki fortepianów i o rozwinięciu w tym kierunku przemysłu krajowego, którego był żarliwym popiecznikiem. Jego bystry i ruchliwy umysł nigdy nie przestał zajmować się kwestiami nauki i sztuki. Był dobrym duchem początkujących naukowców i wszystkich twórców. Jemu to przede wszystkim jeden ze znanych, i tak mocno w swoim czasie z Krakowem związanych, pisarzy (Stanisław Przybyszewski) zawdzięczał podstawy nie tyle bezpiecznego, co luksusowego bytu w początkach swego pobytu w naszym mieście. Spełniał, jak wiemy, najbardziej szalone zachcianki twórców, a najmilszą podzięką był dlań moment, w którym zasiadali przy krórnym z jego rozłożonych fortepianów i grali, przede wszystkim Chopina... Nurtująca już od dłuższego czasu jego organizm choroba nerwowa doprowadziła wreszcie do momentu, w którym targnął wczoraj na swoje życie. Zmarły osierocił sędziwą matkę, siostrę profesora Henryka Jordana. Jego śmierć wywołuje szczery żal w szerszych kręgach naszego miasta.

„Czas”



## Komunikat MO

Dzielnicy Urząd Spraw Wewnętrznych Kraków — Śródmieście poszukuje obywatela narodowości irackiej o nazwisku Mahommed Hareth Asa, lat 24, podejrzanego o dokonanie szeregu oszustw na szkodę osób prywatnych. Ktokolwiek zna miejsce pobytu ww. przestępcy, proszony jest o skontaktowanie się telefonicznie z DUSW Kraków — Śródmieście, tel. 10-70-37 lub z najbliższą jednostką MO.

## W 650-lecie Kazimierza

## Konkurs fotograficzny „Pawie Oko”

Śródmiejski Ośrodek Kultury w Krakowie ogłasza otwarty Konkurs Fotograficzny „Pawie Oko” z okazji 650-lecia krakowskiego Kazimierza. Przedmiotem konkursu są pojedyncze fotografie oraz fotoreportaż dotyczące Kazimierza. Najlepsze prace zostaną nagrodzone i eksponowane na wystawie.

Termin składania prac upływa 30 kwietnia 1986 roku. Dodatkowe informacje oraz regulamin konkursu można otrzymać w SOK, ul. Mikołajska 2, tel. 22-19-55. (x)

## Z Kubą i Mackiem po Krakowie

Na końcowej „stacy” przy Bramie Floriańskiej rozmawiamy z Marianem Karasińskim, od 7 lat powożącym jednym z dwóch zaprzęgów „Towarzystwa Omnibusów”.

— Co porabia Pan poza sezonem turystycznym?

— Pracuję w spółdzielni „Wista” przy transporcie węgla, cementu, cegły. Pomagam w przeprowadzkach.

— No i co się przyjemniej wali: cegły czy ludzi?

— Panie, nikt się nie chce nagić do powożenia omnibusem. Tutaj konie daje się na wykończenie. Moje, Kuba i Maciek robią ponad 70 km dziennie po

asfalcie, do tego wóz bardzo ciężko chodzi. Wieczorem są całe mokre.

— „Towarzystwo” zafundowało swoim załogom historyczne mundury. Czy nie czuje się Pan w tym stroju trochę jak aktor teatralny?

— Nie, dlaczego? Przecież trzeba jakoś przed ludźmi wyglądać. Kiedyś dokucza upał jeżdżymy w samych koszulach.

— Czy przejażdżki omnibusem cieszą się dużym zainteresowaniem?

— Przy ładnej pogodzie mam zawsze komplet. Dużo gości zagranicznych, dużo dzieci z kolonii, obozów. Oglądają nas, fo-

tografują. Zwłaszcza pod Wawelem. Jestem już chyba w całym świecie na zdjęciach u ludzi.

— Nie ma Pan kłopotów z ożywionym latem ruchem samochodowym w mieście?

— Ruch jest rzeczywiście w centrum duży, szczególnie od chwili rozpoczęcia remontu Alei Trzech Wieszczów. Najtrudniej przejechać odcinek od „Świt” (czyli od dzisiejszej Filharmonii — przyp. ar.) do ul. św. Anny. Konie są przyzwyczajone do samochodów, ale mam prośbę do kierowców, żeby nie podjeżdżali i nie stawiali za blisko. Po co zwierzęta mają wdychać spaliny?

Rozmawiał: (ar)

## Broń-Wisła w... Wierzbicy

## Hutnik z debutantami?

W TRZECIEJ kolejce spotkań II ligi będziemy oglądać w Krakowie pojedynek Hutnika ze Stalą Stalowa Wola, natomiast Wisła zmierzy się z radomską Bronią na boisku w... Wierzbicy.

Sobotni mecz na Suchych Stawach stanowi dla gospodarzy okazję do rehabilitacji za "wpadkę" w Rzeszowie. Jest bardzo prawdopodobne, że trener Janusz Wójcik da szansę ligowego debiutu młodym zawodnikom z mistrzowskiej drużyny juniorów Waldemarowi Górze i Krzysztofowi Berezickiemu. Liczy na to także młody napastnik, pozyskany z Hetmana Zamość Leszek Krawczyński.

Najbliższy rywal hutników słabo wystartował w nowym sezonie. Po remisie 1:1 w inauguracyjnym spotkaniu z Olimpią w Elblągu, ostatnio przegrał u siebie z innym beniaminkiem II ligi — zespołem Broni Radom 0:2.

Właśnie Broń, która do tej pory zdobyła komplet punktów i nie straciła bramki podejmować będzie w niedzielę Wisłę, mogącą się pochwalić podobnym bilansem. Jak już wspomnieliśmy z uwagi na remont stadionu Broni mecz odbędzie się na obiekcie Orła Wierzbica. Trener wisłaków Lucjan Franczak dokonał w minioną środę lustracji murawy podczas zaległego pojedynku Broni z Resovią.

## W III lidze

## Wawel z A. Migdałem

W NAJBLIŻSZA niedzielę piłkarze III ligi rozegrają 3. kolejną rundę. Po ubiegłotygodniowym pojedynku pomiędzy Garbarnią, a Wawelem w Krakowie będziemy świadkami kolejnych derbów. Tym razem wojskowi zmierzą się z liderującą w VIII grupie Cracovią. Dodatkową atrakcją będą skoki spadochronowe.

W zespole gospodarzy wystąpi najprawdopodobniej pozyskany z Hutnika Adam Migdał. A co słychać w Cracovii? Rozmawiamy na ten temat z trenerem Antonim Szymanowskim.

— „Mecz z Wawelem nie będzie łatwy. Widziałem wojskowych dwukrotnie w tym sezonie i uważam, że jest to zespół solidny, dobrze przygotowany kondycyjnie. Jeśli chodzi o moją drużynę to mam zamiar dokonać dwóch zmian w składzie, wolalbym jednak ze względu na niedzielnego przeciwnika nie ujawniać nazwisk. Dodam, że wszyscy zawodnicy są zdrowi!”.

Kontuzje są natomiast zmożną szkoleniowca Garbarni Tadeusza Piotrowskiego. Do grona niezadowolonych do gry piłkarzy dołączyli ostatnio Kazimierz Chmielowski (pęknięcie kości strzałkowej) i Stefan Gąciarz. Tak więc w mocno osłabionym składzie przystąpią „brazowi” do meczu ze Startem w Nowym Sączu (w niedzielę o godz. 17).

W pozostałych spotkaniach grają: Izolator z Sandecją, Wisłoka ze Stalą, Glinik z Polną, Zelmer z Karpatami i Czujaw z Tarnovią. (dp)

— Jego mama chyba nie miała wewnętrznej harmonii. Przy okazji, jak się nazywał? Bo ja Jim.

— Everton.

— Dobra, Everton, jak wrócisz na Piccadilly, to wysadź mnie przy Half Moon Street.

Mineliśmy wielkie bramy pałacu. Ludzie przejeżdżali pół świata, żeby wsiadzić głowy pomiędzy pręty ogrodzenia i zobaczyć dwóch żołnierzyków-zabawki wymachujących giczołami przed budką wartowniczą.

W swoim biurze zadzwoniłem do znajomka z branży muzycznej, Rega Moorcocka, optymisty, który kiedyś mieszkał koło nas w Dagenham. Czasem spotykałem go na West Endzie. Miał ambicje pisania piosenek dla Franka Sinatry i Maxa Bygravesa, lecz na razie nie zdołał dotrzeć nawet do eliminacji na konkurs Eurovizji. Nie byliśmy serdecznymi kumpami, ale zawsze miło jest spotkać twarz, która ma znaną nam przeszłość.

Po zwykłej porcji „kopie lat” i „jak tam twój stary”, spytałem go, czy zetknął się kiedyś z nazwiskiem Beevera.

— Ma partnera z twojej branży, Lou Nicholas, czy tak?

— Ach, jego! Lou Nicholas! Króla krętarczy we własnej osobie. Teraz wiem, o kim mówisz. W zeszłym roku zorganizowali festiwal pod gołym niebem, gdzie pod Luton. Normalna — dziesięć tysięcy śmierzących hippisów w namiotach, śpiewających i wycyzylających orgie, sami guru w łachmanach. Jeden szracz w promieniu trzech mil i powszechne oburzenie kmiotków na narkotyki i śmieci. A kiedy zespoły zażądały zapłaty, oczywiście: „Chryste, a gdzie forsę pobrana za wstęp?”.

— Czytałem o tym festiwalu. Nicholas musiał zwieść z utargiem, co?

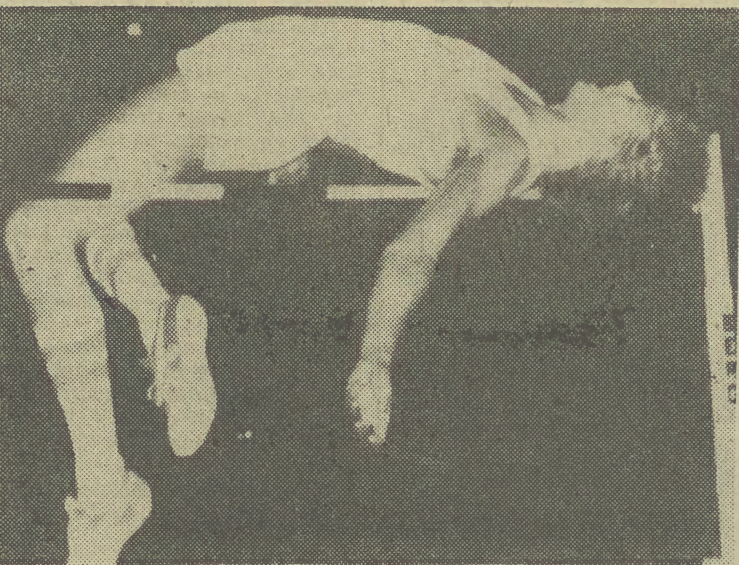
— Podobno było to kompletne fiasko, bo klient ci wisił się bez płacenia, jak zawsze, no nie? Lou Nicholas przypomina Żyda, ale to jeden z tych, co wyszli z prywatnych szkół. Gładki jak

podpatrywał też przeciwników. Powiedział nam, że boisko w Wierzbicy jest nie tylko krótkie i wąskie, ale także bardzo twarde, w dodatku położone w pobliżu cementowni.

Odnötujmy jeszcze, że przy ustalaniu składu wisłaków brany będzie pod uwagę Janusz Krupniński, który wyleczył już kontuzję.

W innych meczach grupy II ligi zmierzą się: Górnik Knurów — Polonia Bytom, Korona — Jagiellonia, Olimpia — Start, Unia — Błękitni, Ursus — Resovia i Włókniarz — Igloopol.

A co w ekstraklasie? Legia, już z zatwierdzonymi przez PZPN D. Dziekanowskim i J. Araszkiewiczem gra u siebie z Bałtykiem, Widzew (z W. Ciskiem) podejmuje GKS, pozostałe pary 5. kolejki tworzą: Górnik Zabrze — ŁKS, Lech — Motor, Lechia — Śląsk, Pogoń — Stal Mielec, Ruch — Zagłębie Lublin i Zagłębie Sosnowiec — Górnik Wałbrzych. (sas)



JACEK WSZOŁA pokonał już w tym sezonie poprzeczkę na wysokości 2,32 m. Ciekawe ile skoczy na Łużnikach? Fot.: CAF — AP

## Z tenisem stołowym przez życie

Mieszkanie Jana Kuśmierza przy ul. Paderewskiego od dawna jest największym archiwum krakowskiego tenisa stołowego. Kiedyś, pod koniec lat czterdziestych, gdy pingpongiści zmieniali ciagle, choć z konieczności siedzibę swojego okręgowego związku pełnił i tę rolę, 71-letni gospodarz z benedyktyńską cierpliwością gromadził wszelkie dokumenty, wycinki prasowe, zdjęcia dotyczące ukończonej przez niego dyscypliny sportu. Chce stworzyć coś w rodzaju kroniki.

Jego przegródą z tenisem stołowym rozpoczęła się wiele lat przed wybuchem II wojny światowej. W 1930 roku został zawodnikiem Orłat. Wielkich sukcesów jednak nie zanotował. Ale pasja pozostała i zaraz po wyzwoleniu Jan Kuśmierz dał się poznać jako operatywny działacz. To właśnie on z grupą podobnych zapaleńców postanowił powołać w styczniu 1945 roku Krakowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego. Bez trudu przypomina sobie nazwiska kolegów: Ryszarda Chudoby, Witolda Zakulskiego, Ignacego Książka, Stanisława Wagi, Zygmunta Grotyńskiego.

„To byli wspaniali ludzie — dodaje J. Kuśmierz — pracowaliśmy w niezwykle trudnych warunkach, mieliśmy ogromne kłopoty, ale właśnie to nas mobilizowało!”.

Ten pierwszy okres, tuż po wojnie wspomina najchętniej. Aż trudno sobie wyobrazić, ale wówczas sekcja tenisa stołowego Cracovii była samowystarczalna. W hali „Sokoła”, przy ul. Manifestu Lipowego często brakowało miejsc. Mecz z udziałem Jana Zięby, Franciszka Dobosza czy Jerzego Mamczarczyka, słynnych „trzech muszkieterów” cieszyli się ogromnym powodzeniem.

Przez kilkadziesiąt lat Jan Kuśmierz był związany ze sportem także etatowo. W latach 1945—1952 sekretarzysta Związku, a następnie w 1953 do 1966 roku Wandzie. Otrzymał także polecenie, zawsze jednak starał się być przede wszystkim działaczem a nie urzędnikiem. Dziś z perspektywy czasu dostrzega wiele błędów jakie w przeszłości popełniono w kulturze fizycznej. Z pewnym zażenowaniem mówi o akcji zdobywania klas sportowych, kiedy liczyła się głównie ilość, a nie jakość.

z grubsza w jego wieku. Mam zadzwonić, jak go spotkam?

— A jeżeli stanowczo zaprzeczy? Przecież nie ma przeciwnika niemu żadnego bezpośredniego dowodu.

— Coś zaimprovizuję. A na razie chyba skończę odwiedzić Thorntona.

— Niech pan go nie naciska, Jim. Jeżeli to on, w co wątpię, to prawdopodobnie trochę mu odbiło. Nie chciałbym być mściwy.

— Dobrze, jeszcze tylko jedno: może by pan zmienił zamki.

— Już się tym zajmuję. Wie pan co, wieczorem nie będzie nas w domu, jesteśmy na prywatnej kolacji w „Hiltonie”. Nie wpadłby pan po wszystkim na kielicha? Wystarczy zapytać w recepcji, będę na przyjęciu u pana Thomasa.

— Zobacze, jak mi się ułoży.

— Zobermy się stamtąd około jedenastej. A propos, byłbym ostrożny z tym Mandersem.

— Ja też, sądząc z tego, co o nim wiem. Aha, ile lat ma pańska żona?

— Dwadzieścia sześć, a dlaczego pan pyta?

— Wobec tego źle odgadł, mówię o pańskim kawalarzu, bo powiedział dziewczynie z zakładu pogrzebowego, że żona miała dwadzieścia osiem lat.

Myślałem, że nas rozłączono.

— Jest pan tego pewien? — spytał nagle Beevera.

— Powiedział, że dwadzieścia osiem? — Tak, odnötowałem to sobie z myślą, że to może być wskazówka, jak dobrze zna was oboje.

— Żona ma dwadzieścia sześć lat — powiedział.

Zamknąłem biuro i zsiadłem na dół. U Christine było kilka sekretarek odbierających pobyry. Siedziałem cicho, póki nie odeszły, stukając piętrzymi butami na grubych platformach.

A niech je kaczki, poruszają się z elegancją rekrutów gwardii królewskiej — powiedziałem. — Czy dziewczyny już nie chcą wyglądać jak dziewczyny?

(Ciąg dalszy nastąpi) (19)

E. Kasprzyk, G. Błaszak, B. Mamiński i kto jeszcze?



## Najlepsi lekkoatleci Europy na Stadionie Olimpijskim w Moskwie

PUCHAR z czystego złota o wadze 2 kg, wykonany przez florenckich złotników oraz „Srebrna dziewczynka” — 7-kilogramowa statuetka, którą stworzyli jugosłowiańscy mistrzowie, to trofeum czekające na zwycięzców 10 edycji lekkoatletycznego Pucharu Europy.

Tegoroczne finały zostaną rozegrane w Moskwie, na Stadionie Olimpijskim, na Łużnikach w najbliższą sobotę i w niedzielę. Wśród mężczyzn do rywalizacji przystąpią reprezentanci Czechosłowacji, Francji, NRD, Polski, RFN, Włoch, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, natomiast wśród kobiet ekipy Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, RFN, Włoch, Wielkiej Brytanii i ZSRR.

Przypomnijmy, że przed dwoma laty w Londynie Puchar Europy w obu konkurencjach wywalczyli lekkoatleci NRD.

A jak będzie w Moskwie? Z pewnością także i tutaj nasi sąsiadzi są jedynymi z

wielkich faworytów. Szyki może im jednak pokrzyżować, szczególnie w konkurencjach męskich, zespół Związku Radzieckiego. Czołowe role powinni także odegrać reprezentanci Republiki Federalnej Niemiec.

Drużyna polska już od lat nie jest zaliczana w tej dyscyplinie sportu do potentatów. W Moskwie nie można więc liczyć na sukcesy. Największe szanse na zajęcie medalowych miejsc mają: wśród pań sprinterka — Ewa Kasprzyk (w tym sezonie w pierwszej „10” najlepszych na świecie), specjalistka biegów na 400 m i 400 m ppi Genowefa Błaszak (na obu dystansach w światowej czołówce) oraz Danuta Bułkowska w skoku wzwyż.

Wśród mężczyzn do mochnych punktów powinni należeć: Bogusław Mamiński na 3000 m z przeszkodami i trójskokoczek Zdzisław Hoffmann. Niewykluczone, że autorami miłych niespodzianek będą kulomiot Helmut Krieger i skoczek w dal Andrzej Klimaszewski.

Warto dodać, że w składzie reprezentacji znajduje się zawodnik krakowskiego Wawelu — Ryszard Stoch (400 m ppi).

W innych drużynach aż roi się od sław, gwarantujących wysoki poziom zawodów. W reprezentacji NRD prym wiodą znakomite sprinterki Marlies Goehr i Marita Koch oraz ich kolega Frank Emmelmann, rekordzista świata w rzucie oszczepem Uwe Hohn, świetny czterystumetrowiec Thomas Schoenlebe. Znanych nazwisk nie brak również w ekipie gospodarzy. Wystarczy wymienić rekordzistę świata w skoku

Choć z drugiej strony towarzyszył temu pewien entuzjazm.

Właśnie tego — zdaniem Jana Kuśmierza — brakuje dziś większości sportowców. Pieniądże przesłoniły im inne wartości. Podobną metamorfozę przeszli sportowi działacze.

Czy jest obecnie możliwe by nie tylko samemu pracować w sporcie, ale jeszcze wciągnąć do tego najbliższych, tak jak to uczynił niedługo Jan Kuśmierz. Pomagała mu najpierw żona Stefania, potem córka Maria. Z kolei syn Janusz zapowiadał się jako niezły piłkarz. Jedyną drugą córką, Teresą, nie dała się namówić.

Od kilku lat pan Jan jest na emeryturze. Doceniono jego społecznikowską pasję. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Orderem Odrodzenia Polski, wśród rodzinnych pamiątek ma też Srebrny Krzyż Zasługi i odznakę „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej”. Jeszcze i teraz chętnie włączyłby się do działalności, bo dostrzega, że brak jest ludzi, którzy zadbaliby o wspólne dobro krakowskiego ping-ponga. Niestety, realizowanie tych zamierzeń uniemożliwiają Janowi Kuśmierzowi poważne kłopoty rodzinne. Chora żona wymaga bowiem stałej opieki.

o tymże Siergieju Bubkę, płotkarce Wierę Akimową czy skoczkinię wzwyż Tamarę Bykową. Można więc przypuszczać, że rekordy Europy, świata będą w sporym niebezpieczeństwie.

Dwa najlepsze zespoły moskiewskich finałów pojedają do Canberry na Puchar Świata, który odbędzie się w dniach 4—7 października. Ponadto komisja sportowa EAA wybierze lekkoatletki i lekkoatletów, którzy będą reprezentować Europę w Australii.

A oto skład reprezentacji Polski: kobiety 100 m — E. Tomczak, 200 m — E. Kasprzyk, 400 m — G. Błaszak, 800 m — W. Wójtowicz, 1500 m — B. Klepka, 3000 m — W. Panfil, 10000 m — R. Kokowska, 100 m ppi — S. Bednarska, 400 m ppi — G. Błaszak, wzwyż — D. Bułkowska, w dal — A. Kaczmarek, kula — T. Pawliszczyk, dysk — R. Katewicz, oszczep — G. Olejarsz, 4x100 m — Tomczak, Kasprzyk, E. Piśiewicz, I. Pakula, 4x400 m — Błaszak, M. Dunecka, E. Marcinkowska, J. Stalmach, mężczyźni 100 i 200 m — M. Woronin, 400 m — R. Wichrowski, 800 m — P. Piekarski, 1500 m — R. Ostrowski, 5000 m — B. Psujek, 10000 m — A. Niemczak, 110 m ppi R. Giegiel, 400 m ppi R. Stoch, 3000 m z przeszkodami — B. Mamiński, wzwyż — J. Wszoła, tyczka — M. Kolasa, w dal — A. Klimaszewski, trójskok — Z. Hoffmann, kula — H. Krieger, dysk — D. Juzyszyn, młot — M. Tomaszewski, oszczep — M. Szybowski, 4x100 m — Woronin, Cz. Prądzyński, J. Licznarski, Z. Swaczyna, 4x400 m — Wichrowski, A. Stępień, M. Sira, R. Jaskowski. (pp)

WARSZAWA. W wyniku losowania piłkarskiego Pucharu Polski w kolejnej rundzie spotkań, 28 sierpnia, Piast Gliwice podejmować będzie Hutnika, a Cracovia zmierzy się z zwycięzcą meczu Grom Czerwony Bór — Stal Mielec. Gdyby wygrała Stal, wtedy w roli gospodarza wystąpi Cracovia.

BRUKSELA. Międzynarodowy wycieczki kolarskiej zakończył się sukcesem Uwe Amplera (NRD), a najlepszy z Polaków Andrzej Mierzejewski był piąty.

WARNA. Podczas międzynarodowego turnieju siatkarek Polki pokonały reprezentację Holandii 3:0.

LIVNO. W pierwszej konkurencji mistrzostw świata modeli swobodnie latających — w klasie modeli szybowców, Polacy zajęli trzecie miejsce w klasyfikacji zespołowej. Zwyciężyli modelarze z Chińskiej Republiki Ludowej.

Telegraficznie

PIZA. Po zakończeniu pierwszej połowy towarzyszącego meczu piłkarskiego pomiędzy miejscową drużyną a Sampdorią Genua wargnęli na boisko kibice, gdzie rozpoczęła się bitwa na palce, noże i łańcuchy. Nawet wzmocnione siły policji nie były w stanie usunąć chuliganów z murawy, spotkanie więc przerwano przy stanie 1:0 dla Sampdorii.

KROSNO. Piąty etap kolarskiego wycieczki o memorialu plk. Skopenki wygrał Andrzej Szykowski (PZKol II). Liderem jest nadal M. Kosjakow (Ukraina).

KATOWICE. Robert Radwański z Nadwiślanu zakwalifikował się do ćwierćfinałów gry pojedynczej turnieju tenisowego Grand Prix, po zwycięstwie nad Jerzym Hajdukim (GKS Katowice) 6:4, 6:2.

LAS LENAS. Z powodu złych warunków atmosferycznych odwołano bieg zjazdowy mężczyzn, który miał zainaugurować zmagania o narciarski Puchar Świata.

Wojciech Wyżga z Jordana mistrzem Polski w pływaniu

NA KRYTYM, 50-metrowym basenie Unii Oświecim odbyła się mistrzostwa Polski w pływaniu.

Wczoraj w drugim dniu imprezy kilka sukcesów zanotowali krakowscy zawodnicy. Uczestnik ostatnich mistrzostw Europy Wojciech Wyżga z Jordana zdobył złoty medal w wyścigu na 100 metrów stylem motylkowym — 56,48 sek. Piąte miejsce na tym dystansie zajął Piotr Bodzoń z Wisły — 58,06 sek.

Natomiast Robert Komiński (Jordan) wywalczył srebrny medal na 200 m stylem klasycznym — 2:24,70 min. Przegrał rywalizację z pływakiem gospodarzy, Zbigniewem Olejnikiem, który rezultatem 2:22,21 min. ustanowił nowy rekord kraju w kategorii seniorów.

Na listę rekordzistów wpisał się znów znajdujący się w wysokiej formie Artur Wojdat z poznańskiego Olimpii. 400 m stylem dowolnym pokonał w 3:57,73 min. Jest to już trzeci rekord

## Tie-breakowy rekord

TIE-BREAK ma umożliwić w tenisie szybkie zakończenie seta czy nawet meczu. Tak z reguły się dzieje.

Ala, że może być inaczej dowiodły Amerykanki Nelson i Hapner podczas turnieju w Richmond. Tie-break w ich wykonaniu trwał... 57 minut! Przy najdłuższej wymianie przebijali piłkę nad siatką aż 643 razy. (jer)

## „100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

SOBOTA, 17 sierpnia — „Sport i wypoczynek z TKKF” (strzelanie, siatkówka, rzutki do tarczy) — kąpielisko „Śródmieście” ul. Eisenberga 10 — godz. 10

— „Sport i rekreacja dla każdego” (szachy, kregle, rzutki) — ul. Praska 26 (POD Dębni) — godz. 15

— Zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży — os. Widok, klub „Jordanówka” — godz. 16

— Turniej tenisa stołowego o Puchar Łaty — ul. Mazowiecka 21 — godz. 17

NIEDZIELA, 18 sierpnia — „Sport i wypoczynek z TKKF” — kąpielisko „Śródmieście”, ul. Eisenberga 10 — godz. 10

— „Sport i rekreacja dla każdego” — ul. Praska 26 (POD Dębni) — godz. 15

## Wojciech Wyżga z Jordana mistrzem Polski w pływaniu

Polski pobyty przez Wojdatą w czasie tych mistrzostw.

Do niespodzianki gośzilo w wyścigu na 100 m stylem klasycznym kobiet. Faworytka Dorota Chylak z warszawskiej Polonii (jej czas — 1:13,04 min.) musiała uznać wyższość Alicji Pęczek z Astorii Bydgoszcz — 1:12,93.

I jeszcze krótko o zmaganiach sztafet 4x100 m stylem zmiennym. Zwycięskie ekipy pań z AZS AWF Gdańsk i panów ze Śląska Wrocław ustanowiły tzw. klubowe rekordy kraju, odpowiednio 4:32,38 min. i 3:59,72 min. W konkurencji męczyzn na 3-miejscu uplasował się krakowski Jordan — 4:02,45 min.

## Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)

Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 10.25), bilety wycieczkowe (powrotne) do Krzeszowice — 24 zł + dopłata na trasie Krzeszowice — Wola Filipowska — 6 zł.

● wycieczka nizinna pn. „SZLAKIEM DAWNEGO GARN-CARSTWA” — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m npm) — Koskowa Góra (874 m npm) — Zawalisko (730 m npm) — Juszczyce — przejazd autobusem MPK do Igołomi — Zofipole — Tropiszów — Kościelne — Cio — Niepołomice — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu MPK Cementownia w Nowej Hucie przy przystanku autobusu linii nr 211 (odjazd o godz. 8.50), bilety w cenie 15 i 7,5 zł, cena biletów powrotnych z Niepołomice — 23 i 11,5 zł.

● wycieczka górską na trasie: Maków Podhalański — Ostrysz (651 m

## CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE  
POWSZECHE  
I OSOBISTE

**C**hoć instytucje zawodowo zajmujące się dostarczaniem nam przyjemności i rozrywek zawiesiły na letnie miesiące swą działalność to przecież nie nudzimy się w Krakowie. Rozrywek mamy tyle, że aż od nich chwilami głowa boli. 23 lipca rozpoczął się od dawna zapowiadany remont jednej jezdni Alei Trzech Wieszczów. Sam ten fakt może nie jest najśmieszniejszy, ale... Remont spowodował oczywiście konieczność zorganizowania wielu objazdów i zmian w komunikacji. W krajach, gdzie czynnik odpowiedzialny za organizację ruchu mają mniejsze zaufanie do inteligencji kierowców niż nasze czynnik do naszych kierowców ustawiają na kilka kilometrów przed miejscem „zagrożenia” wielkie tablice ostrzegawcze i informacyjne, które w miarę zbliżania się do miejsca, gdzie następuje objazd lub inna zmiana ruchu są coraz gestsze. Czynią tak z myślą o przejeżdżających nie znających miasta, ale także z myślą o „domownikach”, którzy zwykli poruszać się po swym mieście trochę na zasadzie konia dorożkarskiego.

Krakowscy kierowcy, ci którzy jeżdżą „na pamięć” od wielu lat tymi samymi ulicami, w ostatnich dniach musieli wzmocnić czujność, by nie przeoczyć jakiegoś nowego znaku, a i tak wpadek było i jest moc. Stąd te uroczne i okropnie śmieszne korki powstające na ulicach w okolicy mostu Dębnickiego, w których wszyscy się denerwują, pokrzykują i, co najśmieszniejsze, nie zawsze potrafią się z nich wyplątać.

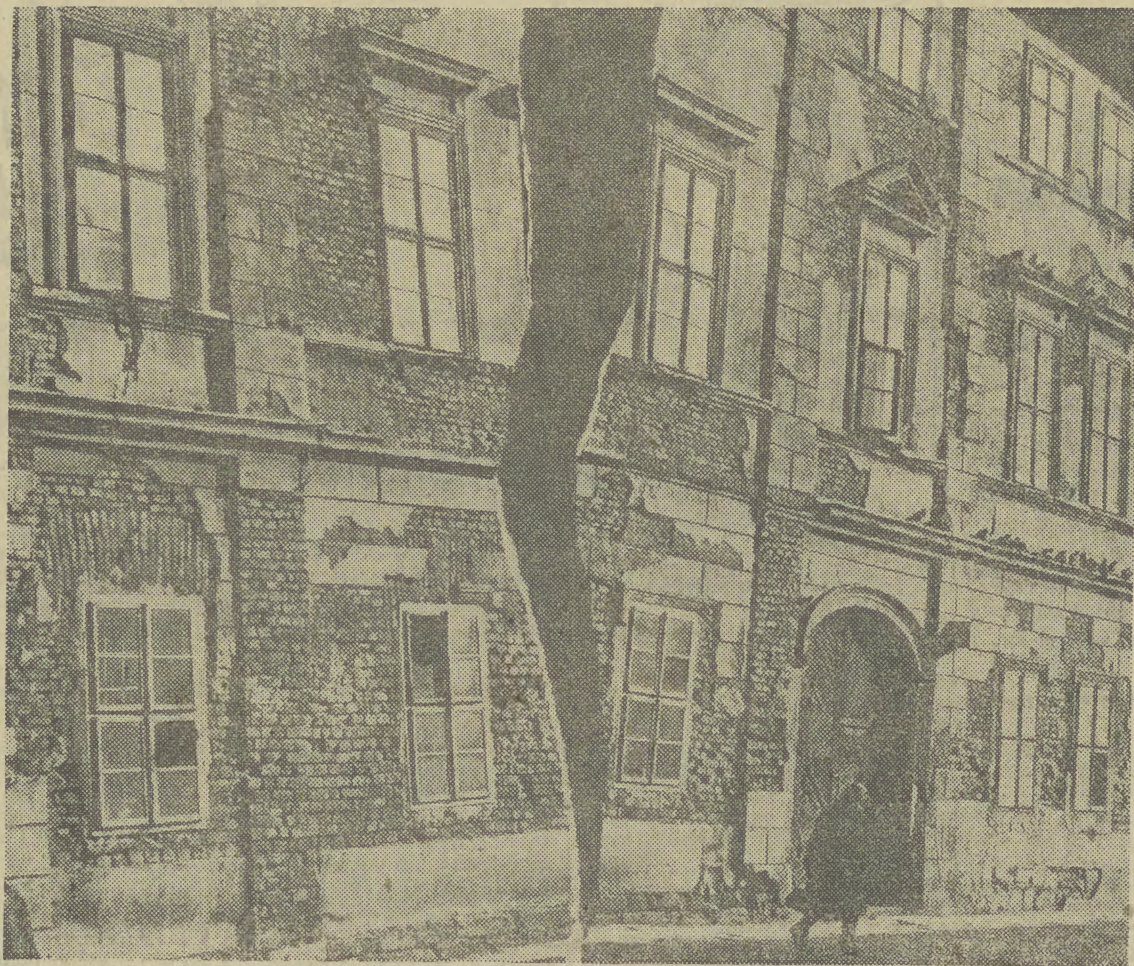
Jeszcze zabawniejsze jest obserwowanie kierowców-cudzoziemców, którzy musieli czy też chcieli przejechać przez Kraków. Co rusz zdarza się taki, który zaplątawszy się w ulicę centrum miasta staje w pewnym momencie zupełnie ogłupiały i w dodatku jeszcze nie zna polskiego. I jak takiemu wytłumaczyć co ma ze sobą zrobić?

Nie jestem kierowcą i na tym polega moja nad nimi wyższość, że korzystam często z komunikacji miejskiej. Ale... Wsiadłam kiedyś przed domem w tramwaj nr 8. Powinno być czujna, bo zwykle ten tramwaj koło mego domu nie jeździł, ale jak się okazało ma on ostatnio zmienioną trasę. Wsiadłam przed Filharmonią, gdzie w drodze powrotnej do domu wsiadłam znowu w ósemkę w nadziei, iż dowiezie mnie tam, skąd przyjechałam. Nic podobnego. Tramwaj jeździł jakoś dziwnie, naokoło. No cóż — moja wina, widać nie dość dokładnie śledzę anonsy MPK w prasie. Jeszcze nie tak dawno MPK umieszczało komunikaty o zmianie tras tramwajów na każdym przystanku. Teraz tego nie czyni wychodząc zapewne z założenia, że tak jest śmieszniej. I rzeczywiście jest, bo gdy wsiadłam do tramwaju, nigdy nie wiem dokładnie gdzie dojadę.

Do tego dochodzą jeszcze inne rozrywki. Służba ruchu, która może wiele zdziałać w sytuacjach prawdziwie dantejskich scen komunikacyjnych działa jakby tylko na pół gwizdka. Wygląda to mniej więcej tak, że gdy jeden milicjant kieruje ruchem na skrzyżowaniu Alei z ul. Zwierzyniecką i Kościuszki, to dwóch z upodobaniem zajmuje się karaniem (słusznym zresztą) mandatami kierowców, którzy złamali zakaz (zupełnie niezrozumiały zresztą) zjazdu z ronda Grunwaldzkiego w ul. Kopernickiej w stronę mostu Dębnickiego. Któregoś dnia zobaczyłam bardzo zabawną scenę; siedem kolejnych samochodów (wszystkie z rejestracjami pozakrakowskimi) zatrzymanych przy zjeździe z ronda. Kierowcy debatowali z milicjantami, którzy oczywiście mieli rację, uważając kierowców za winnych. Ale chciałoby się krzyknąć wielkim głosem: Panowie, dajcie spokój tym nieszczęśnikom i pomóżcie swemu koledze przy gigantycznym korku, który zrobił się właśnie na Zwierzynieckiej. Może nie byłoby to tak zabawne i wymagające nieco więcej trudu, ale za to z pewnością skuteczniejsze.

**P**oruszanie się po Krakowie własnym pojazdem, a także środkami komunikacji miejskiej, to zajęcie dostarczające wielkich, nie dających się z niczym porównać emocji, a wszystko za sprawą jednego remontu jednej zaledwie ulicy. Toż to warte poematu... Trzech Wieszczów.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Zdj.: JADWIGA RUBIS

Andrzej Magdoń

Niedokończona  
rewolucja

Salon, w którym: dywany, meble solidne — na ścianach w złotych ramach premia i Bóg wie jakie obrazy. Rogi obfitości, sztuczne palmy, landszaft haftowany za szkłem. — Pomiędzy tym stara, piękna serwantka mahoniowa i empirowy ekranik. — Lampa z abażurem z bibuły, stoliki, a na nich fotografie...



W teatralnym serialu „Z biegiem lat, biegiem dni” zostawiamy ten salon w patriotycznym uniesieniu. Zamiast „Modlitwy dziewicy” rozbrzmiewają dźwięki „Warszawianki”. Młodzi szukają się na wojnę, która przyniesie Polsce niepodległość.

Gdyby ktoś pisał dalszy ciąg scenariusza „Z biegiem lat, z biegiem dni”, to mam pomysł na jedną ze scen. Dulscy, którzy przeżyli kolejną wojnę światową (Czy starzy jeszcze żyją? Jak się nazywają Hesja i Mela po mężach? Co ze Zbyszkim?) witają wkraczające do Krakowa oddziały Armii Czerwonej. Dulscy nie mają powodu, żeby ich lubić (to się na tym skończy, że jeszcze do socjalistów przystaniesz). Ale dzięki temu, że czerwoni sprytnie przestraszyli Niemców od tyłu, że nie strzelali z armat i nie bombardowali miasta, kamienica Dulskich stoi nie tknięta. Mimo dwóch wojen światowych stoi na swoim miejscu piękna serwantka mahoniowa i empirowy ekranik, lampa z abażurem z bibuły, stoliki a na nich fotografie...

Co będzie dalej? Pewnie im teraz zabiorą tę kamienicę tak jak zabierają ziemię obywatelom ziemskim i fabryki przedsiębiorcom. Ale nowa władza kamienicę zostawia. Odbiera natomiast właścicielom prawo dysponowania mieszkaniami. „Kwaterunek” — ta wojenny pochodzenia nazwa przetrwa długie lata choć zastąpiona zostanie eufemizmem takim jak: publiczna gospodarka lokalami, wydziały spraw lokalowych.

Dulscy już nie mogą wyrzucić tej co się trzymała, nie mogą podnosić czynszów (bo wszyscy podnoszą). W ich kamienicy zamieszkają (z kwaterunku) jacyś obcy ludzie — może nauczycielka ze zburzonej Warszawy, urzędnik nowego magistratu rodem z podkrakowskiej wsi, repatriant z Bugu. Ci ludzie płacą śmiesznie mały czynsz (potem podnoszony) ustalony przez władzę, natomiast od właścicieli wy-

maga się, żeby ubezpieczali domy od ognia, płacili za wodę i wywóz śmieci, dbali o porządek oraz przeprowadzali remonty kamienic.

## KRAKÓW ADMINISTRACJI OBOWIĄZEK

Taka — trwająca przez 40 lat dwuznaczna sytuacja prywatnych domów czynszowych powoduje przyspieszoną — jak się to mówi uczenie — dekapitalizację zasobów mieszkaniowych starego Krakowa. Zmiany prawa lokalowego, które miały zwiększyć zainteresowanie właścicieli ich kamienicami doprowadziły za to do nowych konfliktów lokatorskich — w niektórych przypadkach do prześladowań starych bezbronnych ludzi, których właściciele (potomkowie, pociotkowie właścicieli) chcą się pozbyć, żeby zająć ich mieszkania.

W latach siedemdziesiątych ogłoszone zostało piękne, słuszne i aktualne hasło: Kraków — narodu obowiązek. Narodu — oczywiście! Ale...

W obrębie Plant na 386 budynków mieszkalnych 332 to kamienice prywatne. Na Kazimierzu z 473 nieruchomości własność prywatna stanowi 356.

Obowiązek narodu! A obowiązek utrzymania nieruchomości w należytym stanie przez właściciela? Jak to wygląda — wiemy. W obrębie Plant i na Kazimierzu domy mieszkalne nadają się już tylko do gruntownej odbudowy kosztem milionów — co się właśnie robi. Domy prywatne między Plantami a drugą obwodnicą będą wkrótce w takim samym stanie jak bieżące remonty. Wystarczy dziura w dachu lub brak kawałka rynny a pękają mury i odpadają tynki. Niebawem zdrowe jeszcze technicznie kamienice będą wymagały „przywrócenia dawnej świetności”. Administracja, która teraz nie może załatwić dachu czy naprawić rynny, uzna chętnie, że jest to „narodu obowiązek”.

(Ciąg dalszy na str. 3)

## Wiersz o Krakowie



Tadeusz Nowak

Portret  
królewski

Cóż znaczy siedem sakramentów świętych  
naprzeciwko czyszciciela butów?  
Wykapany z końskiego zapachu,  
omieciony z piany porannych kogutów,  
idę odrózką na Wawel uchyloną na Wisłę  
wylotem kontusza,  
a we mnie jabłonka słoneczkami jabłek  
świętecznie porusza.

A tam już królowie załamują ręce  
i księżniczki obgryzają paznokcie,  
a tłum, obtłukując barokowe koronki,  
pcha się ciasno w dziedziniec na pięści  
i łokcie.

A ja wyniesiony od ziemi do pował,  
jak dwa chleby wepchałem w jedną kieszeń  
ręce  
i z węzłków nie mogę rozsypać języka,  
jakby mowy tronowej uległki słodziutkie  
ktoś mi w dziurach jaszczurczych pochował.

I tak stojąc przy dzwonach krynolin,  
lakierkami do tydek na próżno szturmuję.  
Aż spocony, z surduta zawinięty w łopuch  
żółtą masła osetkę i serek wyjmuję.

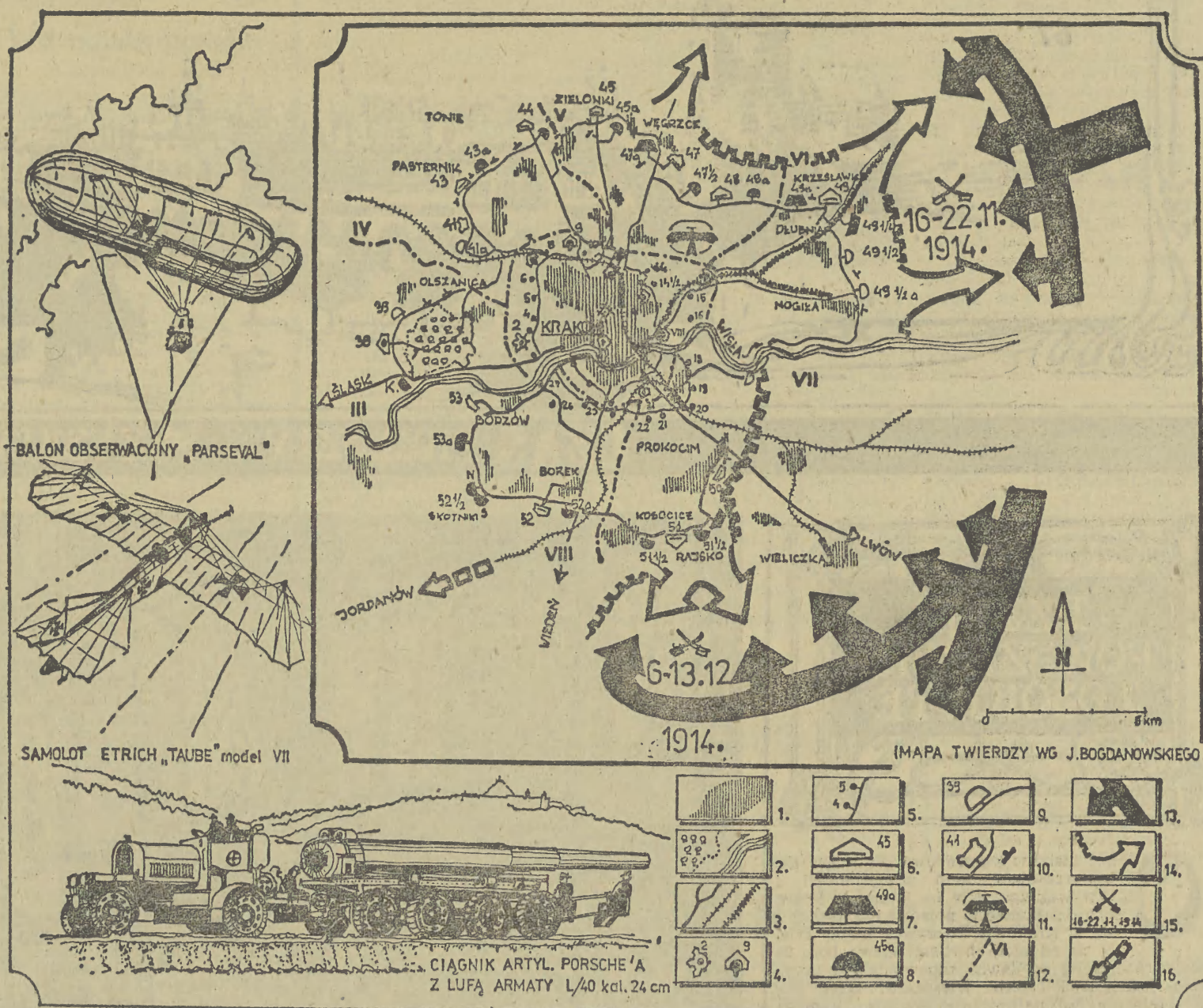
A tłum, wlatujący na storczykach uciechy,  
do dwugarbnych pokłonów wielbłądzio  
przykleka,  
gdy przede mną dworzanie pawi ogon  
krążanka  
niosą długo na rękach.



# „Wielkie forty i wielka bitwa”

(część II)

1) Zabudowa miasta. 2) Lasy i rzeki. 3) Drogi forteczne, koleje, linie manewrowe pociągów pancernych. 4) Forty cytadelowe i redutowe. 5) Działa rdzenia. 6) Główne forty artyleryjskie. 7) Główne forty pancerne. 8) Forty pancerne międzypola. 9) Forty międzypola, pozbawione pancerza. 10) Forty nietypowe i baterie. 11) Lotnisko. 12) Granice obszarów warownych. 13) Kierunki natarcia wojsk rosyjskich. 14) Linie obrony i kierunki przeciwdzierżeń wojsk austro-węgierskich. 15) Daty największych starć. 16) Transport grupy uderzeniowej gen. Rotha.



Bitwa o Twierdzę Kraków 16. 11—13. 12. 1914.

Na poźółkłej trawie rakowickich błon kładły się długie cienie stojących nieruchomo oficerów. Spoglądali z nateżeniem w pogodną, choć wyblakłą niebo. Jeden z nich dobył lornetkę. Jest! Za minutę nad polem wzlotów przetoczył się z łoskotem studziestokonnego silnika wielki, kremowy ptak. Obserwacyjny „Etrich” wracał z rozpoznania. Silnik ścichnął, słychać było szum i syk powietrza, ciętego usztyniającymi linkami i strunami, elastyczne, ptasie skrzydła niosły długo maszynę nad powierzchnią lotniska.

W chwili, gdy aeroplan kołował, rozpryskując kałuże, spoza grupy żołnierzy wyjechał konny łącznik i pogalopował za maszyną. Parę minut później, już z meldunkiem i mapą „grzał” do komendanta twierdzy, zaś samochód wioził do laboratorium klisze fotograficzne, owoc pracy obserwatora.

\*

Grudzień 1914. Jordanów — małe i ciche podbeskidzkie miasteczko budziło się ze snu, zdziwione niezwykłym ruchem i gwarem. Na maleńką stacyjkę linii zakopiańskiej zaczęły niespodziewanie zjeżdżać transporty wojskowe. Parowozowy, wagony bydlęce, platformy, oficerskie salongi. Nie kończący się wózki, konie, wozów, ambulansów, armat, jaszczu amunicyjnych, samochodów przepływał skosem przez obudowany drewnianymi domkami rynek i pędził w kierunku Skomielnej Białej, Raby Niżnej i Mszany Dolnej. Mieszkańcy z ciekawością ale i z lękiem przyglądali się ogromnej rzece ludzi i sprzętu spływającej nieprzerwanie na wschód.

\*

Dwa, pozornie odległe od siebie wydarzenia pozostawały jednak w ścisłym wzajemnym związku. Były to epizody wielkiej, a dziś częściowo zapomnianej bitwy, toczącej się przez kilka tygodni 1914 roku wokół Twierdzy Kraków. Stała ona na drodze posuwających się na zachód wojsk carskich. Ich wódz naczelny, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz miał tyle powodów do radości co do obaw. Dotychczas zwycięski pochód wojsk rosyjskich w głąb austro-węgierskiej monarchii zaczynał tracić impet. Dawały się we znaki braki w zaopatrzeniu, wychodziły na jaw wielkie kłopoty, jakie miało dowództwo w przeprowadzaniu mobilizacji na terenie ogromnego cesarstwa. Żołnierz rosyjski był bitny, skory do poświęceń, dowódcy reprezentowali często wysoki stopień umiejętności, lecz to wszystko nie wystarczało do rozgromienia dobrze wyposażonej, choć ponoszącej ogromne straty armii austro-węgierskiej.

W chwili, gdy 6 armii rosyjskich wchodził w kontakt z Twierdzą Kraków, na której opierał się cały, niezwykle ważny odcinek frontu, od kilku dni trwa ponowne oblężenie Przemyśla. Austriacy walczą w Beskidach Wschodnich, przebiegają na Węgry broni grupa gen. Pflanzer-Baltina. Jak widać, wojska rosyjskie, mimo znacznych osiągnięć taktycznych nie osiągnęły jeszcze zwycięstwa na skalę strategiczną. Zwycięstwo takie — a tym samym krytyczną sytuacją — armii nastąpiłaby bądź w chwili wdarcia się na Węgry, bądź w chwili przełamania frontu pod Krakowem. Zaś na taką decydującą rozgrzywkę trzeba byłoby zebrać siły.

\*

Rozumiejąc powagę sytuacji sztab austriacki, kierowany przez Franza Conrada von Hötzen-dorfa pomyślał o skutecznym wykorzystaniu atut twierdzy, wygrawiając pierwszą fazę bitwy o Kraków, w dniach 16—22 listopada. Część załogi Twierdzy Kraków i część 4 Armii marszałka Dankla nie skryła się pod osłoną fortów, lecz korzystając z ich wsparcia, odrzuciła wojska rosyjskie od północno-wschodniego odcinka twierdzy.

Jak się okaże i w drugiej fazie bitwy, ofensywność (pomimo sytuacji skłaniającej do biernej obrony), szybkość manewru oraz nowoczesna technika — odegra decydującą rolę, oszczędzając tym samym Krakowowi okrutnego losu twierdzy, broniowej w okrażeńiu. Gdy Kraków, otoczony rosyjskimi pozycjami jak cyfel wielkiego półwyspu, sposobił się do obrony, w rejonie Tarnowa szykuje się do marszu główna siła uderzeniowa Rosjan — XXI Korpus gen. Radko Dimitriewa. Gdzie padnie cios? Pytanie to ma szczególnie dramatyczną wymowę, gdyż austriackie dowództwo nie jest w stanie obsadzić w sposób równie silny całego prawie 200-kilometrowego odcinka frontu. Liczyć się więc może tylko manewr; udany — to powstrzymanie Rosjan, chybyony — to rozerwanie frontu. Dylemat ten rozwiązuje zwiad lotniczy. Podnoszące się co rano tu i ówdzie wokół Krakowa balony na uwięzi nie są w stanie jednoznacznie ustalić gdzie uderzy Dimitriew. Opasła cielska „Parsevali” (zwanych przekornie „Himmelwurst” — czyli „Podniebna Klebasa”) pod którymi wisi koszyk z obserwatorami, zaopatrzonym w lunetę, kamerę oraz aparat telefoniczny szybko nikną w nisko wlokących się jesiennych chmurach. Widoczność jest kiepska, i balony szybko lądują, ściągane przez wyciągarki. Dopiero startujące z rakowickiego lotniska samoloty, zapędzające się daleko w głąb pozycji rosyjskich ustalają kierunek marszu. Rosjanie idą na Wieliczkę i beda sie starać wejść w pierścień krakowskich fortów przez najsłabsze brzoń, podmokły teren pomiędzy Wisłą a Prokocimem.

Decyzja sztabu wydaje się w pierwszej chwili niedorzeczna. W tak dramatycznej chwili von Hötzen-dorf decyduje się na... osłabienie załogi Twierdzy Kraków. Osłabienie pozorne: gdy XXI Korpus rosyjski podciąga pod Wieliczkę oddziały 4 Armii marsz. Dankla wychodzą z Twierdzy, przesuując się na południe. W tym samym czasie trwa błyskawiczne przesunięcie XIV Korpusu i 45 Dywizji Landwehry do Jordanowa, przede wszystkim koleją ale także trakcją samochodową. Widać tu snadnie, podobnie zresztą jak w manewrze gen. Joffre'a w bitwie nad Marną na froncie zachodnim, jak ważną rolę w działaniach wojennych zaczyna ją odgrywać nowoczesne środki lokomocji. Przesunięte jednostki, stanowiące dotąd część załogi Twierdzy, wchodzi teraz w skład grupy uderzeniowej gen. Rotha i forsownym marszem prą Dolinę Raby ku Mszanie Dolnej. Kiedy w pierwszych dniach grudnia Rosjanie zbliżają się tym razem do południowo-wschodnich frontów Twierdzy nie wiedzą, na skutek własnego słabego rozpoznania, że czeka ich niespodziewane uderzenie i to nie od strony Krakowa a z boku, z beskidzkich dolin.

Dojścia do Krakowa broni od południowego wschodu 6 fortów, jednak ich wartość bojowa jest niejednakowa. Oprócz najnowocześniejszego zespołu fortów pancernych w Kosociach, na terenie VII Obszaru Warownego występują też wielkie, choć już stare forty artyleryjskie — fort 50 „Prokocim” i 51 „Rajsko”.

Rosjanie, doszedłszy w rejon Biezanowa mieli więc przed sobą trudne zadanie wyeliminowania co najmniej czterech fortów panujących nad dolną Wisłą ze wzgórz znajdujących się po lewej stronie traktu lwowskiego. Było to niezbędne, by wykorzystując lokalne osłabienie linii obrony (była nią duża przerwa pomiędzy fortem 50 „Prokocim” a zagubioną w wiślanym moczarach „Lasówką” 50a) wbić się w głąb umocnień twierdzy.

Tutaj jednak, znający zamiary przeciwnika Austriacy, zastosowali kolejną „pokerową zagrywkę” polegającą na ściągnięciu maksymalnej ilości artylerii i wojska z całej Twierdzy na krótki, ok. 6,5-kilometrowy odcinek Prokocim — Ko-

socice — Rajsko. (Niemalą rolę w szybkim przetrzuceniu artylerii odgrywały wielkie ciągniki artyleryjskie o napędzie... spalnowo-elektrycznym; niezwykle nowoczesna konstrukcja Ferdynanda Porsche'a). Ryzyko polegało nie tylko na osłabieniu pozostałych grup warownych, ale i na ogromnym wydatku amunicji. Jednocześnie jednak to, co stanowi jedną z najważniejszych zasad współczesnej strategii i taktyki tzw. „koncentracja środków” dała wyniki. W momencie, gdy na południu grupa gen. Rotha uderza na lewe skrzydło rosyjskie 3 Armii na niewralgicznym odcinku Twierdzy strzela dosłownie wszystko, co ma lufę. Rosjanie ponoszą wielkie straty, psychologiczne znaczenie huraganowego ognia jest ogromne. Żyjący jeszcze, siedziwi krakowianie, świadkowie tych wydarzeń, wspominają jednostajny głuchy łomot kanonady dochodzący z odległości niespełna 10 km od Rynku. Co chwilę przerywały go straszliwe huk, od których na Półwsiu Zwierzynieckim pękały szyby w oknach, drżały naczynia i rysowały się kominny — to strzelały spod — lub z samego fortu „Kościusko” najcięższe moździerze austriackie. Ponad miastem z ponurym wyciem przetaczały się wielkie, ważące 382 kg pociski, siejąc śmierć i zniszczenie na przedpolu Wieliczki.

Sytuacja armii rosyjskich pod Krakowem staje się krytyczna. Front na południu cofa się na linie Tarnów — Jasło — Krosno. Siły oblegające są w przekonaniu sztabu rosyjskiego zbyt słabe, by marzyć o zdobyciu Twierdzy. Rosjanie nie wiedzą, że Austriakom wyczerpują się zapasy amunicji fortecznej. Nie zmieniliby to zresztą biegu wypadków. 3 Armia, atakowana z dwóch stron, musi odstąpić od oblężenia i wycofać się na wschód.

13 grudnia 1914 roku kończy się wielka bitwa o Kraków. Jej przebieg obala legendę o głupocie i niezdarności austriackiego dowództwa, o marnym wyposażeniu i zdemoralizowaniu szeregowego żołnierza — obraz który jest powszechnie znany ze skądinąd znakomitej powieści Jarosława Haška.

Armii zabobczego mocarstwa jakim była Austria nie musimy wcale kochać, jednak należy uznać obronę Krakowa 1914 roku za przykład nowoczesnego logicznego i skutecznego wykorzystania twierdzy pierścieniowej jako tzw. „zawiasu frontu”, którego rolą być może, odwróciła losy I wojny światowej.

JADWIGA SRODULSKA-WIELGUS,  
KRZYSZTOF WIELGUS



W 1816 roku Teodor Anzelm Dzwonkowski zakupił zrujnowaną kamienicę przy Rynku Głównym, zwaną Starą Mennicą albo Domem Hetmańskim. Odstawienie posiadłości kosztowało wiele pieniędzy i krakowianie zachodzili w głowę, skąd stać na to nowego właściciela. Niewiele o nim wiadano. I mimo, że żył on przez długie lata w Krakowie zyskując pewną popularność jako gawędziarz, pozostał dla miasta — do pewnego stopnia — tajemnicą. Coś tam słyszano o jego dalekich podróżach; niełiczni — jak np. Wawel-Louis — mieli okazję zapoznać się z jego pamiętnikami, w sumie jednak przeszłość krakowskiego obywatela, jakim stał się Dzwonkowski od 1810 roku, pozostała zagadką. Dziś znajdujemy się w lepszej sytuacji, ukazał się bowiem pełny tekst pamiętnika, uważanego przez długie lata za zaginiony. Potomek Dzwonkowskiego, Stanisław Komornicki, dał do pamiętnika doskonały, zarazem osobisty i nie pozbawiony szerszej refleksji wstęp, który ułatwia lekturę. Cóż zatem dowiemy się o autorze z jego własnych słów?

Teodor Anzelm Dzwonkowski (1784—1850) herbu Przegonia, był przedstawicielem średniej szlachty powiatu ostrołęckiego. Rodzinie daleko było do magnackich splendorów; szczupła scheda po ojcu

nie starczyła na wyposażenie czterech synów. Najmłodszy z nich, Anzelm, podobnie jak i wszyscy pozostali, poza najstarszym — dziadkiem, ruszył w świat. Wybrał karierę wojskową, gdyż tu otwierały się największe możliwości. Służył jakiś czas w wojsku pruskim, by rychło znaleźć się w Holandii. Tam zdarzyła mu się niepowtarzalna szansa zdobycia majątku i zobaczenia szerokiego świata.

Młody tułacz, udając Węgra, gdyż Polacy nie cieszyli się w tym czasie specjalną estymą w krajach protestanckich, zaciągnął się na statek wiozący państwową inspekcję, której zadaniem było skontrolowanie działalności Kampanii Wschodnioindyjskiej, mającej monopol na handel na obszarze między Cieśniną Magellana a Przylądkiem Dobrej Nadziei. Zapowiadała się więc długa i ciekawa podróż, dająca szansę na awans i dobry zarobek.

Istotnie, nasz rodak przez szereg lat (1785—1793) tułał się po lądach i oceanach, cierpiąc choroby i niedole by wreszcie osiągnąć poważny stopień wojskowy (dowódca eskorty wysokiej komisji) i niemały majątek. Zwiedził wybrzeża Afryki, Indii, Malajów; gdziekolwiek był zapewne pierwszym Polakiem w dziejach, miał tego świadomość i czuł się z tego powodu dumny.

Dzwonkowski okazał się doskonałym obserwatorem i potrafił wrażenia swoje przełać na papier. Uczynił to dopiero po latach, lecz — jak się zdaje — nie nie urobił ze wspomnień. Rzecz napisana jest świetnym, jedynym i precyzyjnym językiem i daje czytelnikowi prawdziwą satysfakcję. Pamiętnik ma wdzięk staroświeczyny, ale także posiada spore walory informacyjne. Wiele mówi o mentalności ludzi końca XVIII wieku, o ich reakcjach na nieznane i zdumiewające. Jest także, przez osobę autora, który po burzliwej młodości i zdumiewających podróżach osiadł na resztę życia w naszym mieście, przyczynkiem do dziejów Krakowa, przystankiem dla niejednego Polaka w trudnych czasach. Podziękować należy Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu za tę publikację, wydaną z wielkim staraniem i doprawdy na poziomie nie pozostawiającym nic do życzenia.

Teodor Anzelm Dzwonkowski, Pamiętniki czyli Pamiątka po ojcu dla Józefa z Dzwonkowskich Komornickich, wydali z rękopisu Stanisław i Tomasz Komornicki, PIW, Warszawa 1985, s. 122, il., mapa.

RYSZARD KANTOR

(Dokończenie ze str. 1)

## TAK JEST WYGODNIE

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta oblicza, że ratowanie zabytkowego Krakowa wymaga przekształcenia własności (czytaj: przejęcia z rąk prywatnych) 690 kamienic tylko w obrębie Plant i na Kazimierzu. Nie potrzeba w tym celu ustanawiać żadnych rewolucyjnych praw. Istniejące prawo w zupełności na to pozwala i leży to w kompetencjach władz dzielnicowych.

Czy władza, która przejęła ziemię z rąk obszarniczych, fabryki z rąk fabrykantów nie może przejąć kamienic, skoro i tak odebrała właścicielom prawo dysponowania mieszkaniami i ciągnięcia zysków z ich wynajmu? Myślę, że może, ale sytuacja jaka jest, ma dla administracji państwowej wiele dobrych stron. Można dysponować mieszkaniami a pretensje lokatorów i odpowiedzialność za niszczenie domów adresuje się do administracji prywatnej.

## CO TO ZNACZY „WŁASNOŚĆ”?

Wielki Słownik Języka Polskiego pod hasłem „własność” stwierdza, że treścią własności jako prawa jest prawną możliwością bezpośredniego posiadania, używania i dysponowania rzeczą. Z tego punktu widzenia sytuacja prywatnych kamienic czynszowych jest więc bezprawna. Że ma to kata-

# Niedokończona rewolucja

strofalne skutki dla budynków o tym wszyscy wiedzą.

Na coś się więc trzeba zdecydować. Może przywrócić pełną możliwość dysponowania mieszkaniami. Niech właściciel kamienicy powyrzuca z mieszkań tych, którzy mu nie odpowiadają, niech wynajmie komu chce i ustanowi czynsz, które mu pokryją koszty eksploatacji, remontów bieżących (a w większości już kapitalnych) i jeszcze dadzą jakiś dochód, bo inaczej jakie miałby powody, żeby się tym wszystkim zajmować.

Albo — przejąć kamienice na własność państwa. Byłoby to powiedzeniem „c” tam, gdzie już dawno powiedziano się „a” i „b”.

## JAK PIES DO JEŻA

Oczywiście administracja miejska się do tego nie pali. Sprawa znana jest doskonale i dyskutowana co najmniej od 10 lat w tym mieście. Wszyscy podchodzą do niej jak pies do jeża ponieważ wiedza, ile wiąże się z tym urzędniczej pracy. Samo ustalenie własności jest czyszczeniem stajni Agnieszki. Wiele kamienic ma po kilkunastu właścicielach z tego częścią za granicą, część zmarła. Nie są pozalutowane sprawy spadkowe.

A ponadto — jeżeli już miasto przejęłoby budynki, to będzie musiało dopłacać do ich utrzymania i remontów, bo też przecież nie podniesie czyn-

szów do granicy opłacalności. Miasto już dopłaca do budynków w Nowej Hucie i innych dzielnicach (także prywatnych administrowanych przez PGM-y). Dopłaty te idą w setki milionów i PGM-y bronią się rękami i nogami przed przejmowaniem dalszych budynków. Trzeba by rozbudować służby dla utrzymania porządku i bieżących napraw w budynkach.

## „GOSPODARNI”

O wiele wygodniej jest więc na przykład utrzymywać przy życiu instytucję pod nazwą Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości (przez wiele lat po wojnie Przymusowe Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości). Do niedawna Zrzeszenie wychodziło na zero a nawet przynosiło członkom pewne nadwyżki, gdy w tym samym czasie PGM w samym tylko Śródmieściu miało 100 mln. zł deficytu pokrywanego przez miasto.

Tajemnica cudownej „gospodarności” Zrzeszenia polega na tym, że stara się wydawać jak najmniej na utrzymanie domów, którymi administruje. Proszę zobaczyć jak wyglądają te budynki, posłuchać, jakie boje toczą lokatorzy o naprawę dachów, instalacji, jak oszczędza się na moliach i dozorcach. Można i tak realizować zasadę trzech „S”, aż się domy zawała, albo przyłedzie na białym koniu — kto? Bo generał Anders już nie.

— ANDRZEJ MAGDŃ

## Na czym dawniej zarabiał miasto?

Krakowski budżet nie cierpi na nadmiar funduszy. Lektura starych dokumentów wskazuje, że nasi przodkowie znacznie lepiej radzili sobie z zapewnieniem miastu gotowizny. Księga dochodów miejskich spisana w 1542 roku wymienia 33 główne źródła dochodów grodu. Przypomnijmy je...

**Piwnica Świdnicka** czyli lokal gastronomiczny, pozostający we własnym zarządzie miasta (jak się okazuje współczesny casus „Wierzyńska” miał w zamierzonych czasach swój precedens).

**Mostowe od wozów.** Pierwotnie, wedle przywileju krakowskiego od każdego załadowanego wozu, kutego żelazem, miała być pobierana opłata w wysokości: 1 grosza, a od wozu lżejszego, z żywnością, 0,5 grosza. Weszło jednak w zwyczaj, że wysokość daniny zależała od liczby zaprzężonych koni. Dochody uszczuplała zwolnienie z myta wozów szlachty i jej kmielców.

**Czopowe, czyli pobór od wina.** Jedno z najważniejszych źródeł zarobków miasta, zasadzające się na przywileju króla Jana Olbracht z 1493 r. Związane z nim były tzw. trojaki czopowego królewskiego.

**Pobór od składowania wina i rozwoju onegoż,** zgodnie z przywilejem Kazimierza Wielkiego z 1358 r.

**Rorne od wywaru piwa.** Również na mocy przywileju króla Kazimierza, Do warzenia piwa używano wody z wodociągów miejskich, stąd nazwa „corne”, od rury, łączącej browar z siecią ogólną.

**Taksa od udzielania obywatelstwa** miejskiego. Rzemieślnicy płacili mniej niż kupcy.

**Dzierżawa wsi Grzegórzki i Dąble.**

**Waga wielka i mniejsza, topnie: ołowiu, srebra i loju.**

**Skład soli.** Pół grosza od każdego bałwana.

**Kwartnikowe od sukna.** Opłata wynosiła 12 groszy od każdej beli przywiezionej przez kupca cudziemskiego.

**Rorne od poboru wody do picia z wodociągów miejskich.**

**Stróża nocna.** 2—3 grosze od każdego czynszownika lub komornika. Biednym wdowom przysługiwała 50-proc. zniżka.

**Sprzedaż wapna.** Miasto posiadało własne kamieniołomy na górze Lasocie, z których wapno wypalało i albo używało do swoich budowli albo sprzedawało.

**Sprzedaż cegły z miejskiej cegielni, sprzedaż dachówek wykonanych, w należącem do grodu piecu.**

**Łaźnie miejskie.** Było ich trzy: żydowska, rogańska i na Piasku.

**Postrzyżalnie miejskie (dwie).**

**Dom handlowy kuśnierzy, kramy, domy własne, domy i place czynszowe, podatek gruntowy z ogrodów i łąk.**

**Stróża rybna, czynsze od rzemieślników, opłaty jarmarczne od obcych przybywających do Krakowa na targ.** Ponadto drobne dochody za wyrób i sprzedaż rur kanałowych, z tytułu kar nakładanych na mieszczan łamiących zarządzenia, za sprzedaż siana z łąk i pastwisk miejskich.

Księga podaje, że budżet Krakowa wyniósł w roku pańskim 1541 6 719 grzywien groszy 41. Grzywna krakowska równa była 48 groszom, grzywna litego srebra ważyła około 198 gramów kruszcu.

Jakie z powyższego zestawienia płyną wnioski dla potomnych? Przede wszystkim zwraca uwagę mocno rozbudowany, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli — przemysł terenowy. Może warto byłoby również powrócić, w zubożnym celu, choćby odnowy zabytków, do niektórych zapomnianych podatków. Dlaczego na przykład nie ścigać pieniędzy od ludzi pragnących osiedlić się w Krakowie, nie związanych z miastem węzłami rodzinnymi lub małżeńskimi? Za zatrudnianych tu pracowników, przyjeżdżających z dalszych i bliższych okolic opłaty, słone, wnosiliby ich pracodawcy.

Nieźnym źródłem dochodów mogłoby stać się myto od przybywających do Krakowa samochodów z obcymi rejestracjami. Kto podejmie hasło utworzenia społecznego funduszu budowy miejskich rogatki?

— ADAM RYMONT

## Z myślą o sercu bliskim Krakowie

„Naszym obowiązkiem jest zachować klejnoty z korony historii Krakowa dla potomnych. Mimo że miliony ludzi na świecie dążą do zachowania pamiątek przeszłości, są też przywódcy, z których wielu chciałoby zniszczyć wszystko wszechzajac wojnę jądrową. Politykę pokoju należy także poddać odnowie, tak jak stare zabytki Krakowa. Może nasza chęć odnowy zabytków Krakowa wpłynie w pewien sposób na postawę tych przywódców.”

Mamy do dyspozycji nowoczesną aparaturę techniczną. Nie tracimy czasu. W ciągu ostatnich kilku lat studiowałem historię architektury. Sprawiliby mi radość uczestniczenie w renowacji tak pięknych budowli. Wiem, że mój wysiłek byłby z pożytkiem dla przyszłych pokoleń. Obecnie studiuję historię meblarstwa. Zapewne wiele zabytków stanowiących wyposażenie wnętrz w Krakowie wymaga renowacji. Byłaby to dla mnie nie lada gratka praca przy odnawianiu wspaniałych, starych mebli.

Musimy pracować wspólnie, aby nie dopuścić do „wymarcia” zabytków Krakowa. Historia żyje w tym mieście. Musimy więc utrzymać ją przy życiu.”

— MIKE STYLES  
Anglia

„Myślę, że idea odnowy zabytków Krakowa jest dobrym pomysłem, gdyż dzięki temu Kraków zachowa swój charakter historyczny. Z drugiej strony jest to przedsięwzięcie kosztowne... Lecz myślę, że odnowiony Kraków przyciągnie więcej turystów, a zatem zwiększą się wpływy z turystyki, co pozwoli pokryć koszty odnowy.”

— ALAIN VANCOILLIE  
Belgia

„Widziałem Kraków podczas moich dwóch pobytów w Polsce, kiedy krewni zabrali mnie, aby pokazać, jak postępują prace. Oglądałem też film o odnowie zabytków Krakowa. Mam nadzieję, że odejście USA z UNESCO nie zakłóci rytmu prac renowacyjnych. Sądzę, że Polska powinna starać się lepiej propagować tę akcję wśród turystów odwiedzających Kraków, tak by mogli oni z pełną świadomością stanu rzeczy wpłacać pewne kwoty na ten cel. Stowarzyszenia polskie i Polacy na świecie powinni otrzymywać więcej materiałów propagandowych o tej akcji. Pomoc w ratowaniu zabytków Krakowa leży poza sferą czyichkolwiek interesów politycznych.”

— VINCENET ANYZESKI  
USA

„Jestem przekonany, że szczegóły katalogowe zabytków Krakowa umieszczone są w pamięci komputera. Gdybyście podali mi dane wejściowe (VOU) i połączenie z waszym komputerem w Polsce, mógłbym zaprogramować cały proces.”

— KEITH FERNIE  
Anglia

„Uważam, że odnowa zabytków Krakowa jest dobrym pomysłem, gdyż czas zaciera ślady dawnych pamiątek. Mogłbym też wziąć udział w tym przedsięwzięciu przez składanie datków pieniężnych. Jak mi ich zabraknie, mogę zawsze przyjechać i popracować osobiście przy odnowie tych skarbów Polski. Może to brzmie śmiesznie — mam tylko 15 lat i nie jestem duży i silny — ale czuję, że te zabytki należą także do mnie, do wielu innych w Europie. Tak, jak należą do wszystkich zabytki w moim kraju. Kiedyś, w przeszłości na pewno spotkaliśmy się i obdarzyliśmy się nawzajem częścią własnej kultury. Jesteśmy związani przeszłością, więc musimy pomagać sobie nawzajem.”

— NEKTARIOS IGLESIAS  
Grecja

Zacytowałem nieliczne tylko fragmenty spośród wypowiedzi słuchaczy „Radia Polonia”, specjalnego programu emitowanego przez Polskie Radio, nadesłanych na konkurs o Krakowie. Współorganizatorem konkursu był także Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Uczestnicy konkursu musieli się również wykazać wiedzą o historii i współczesności Krakowa, uzasadnić jego szczególną pozycję na mapie kraju.

Prac napłynęło sporo. Nagrody rozdano. Lecz nie to jest najważniejsze. Najcenniejszym efektem tego konkursu jest kolejny dowód jak wielu ludziom na świecie bliska sercu jest akcja ratowania starego Krakowa i jak wiele jeszcze możemy zrobić popularyzując ją szerzej na świecie. (es)

Kamienica „Pod Wiewiórką” przy ulicy Floriańskiej 15 należała na przełomie XVIII i XIX w. do właścicieli rozległych dóbr ziemskich Jana i Teresy Rudnickich. Ta bezdzietna para w krakowskich salonach przez długie lata stanowiła ulubiony temat różnych pełnych anegdot i pikantnych ciekawostek, a może po prostu plotek...

Ona w swoim czasie była piękna i bardzo posażna. On „chudeusz szlachetka chodził dzierzawami” i tak sprawnie gospodarował, a ubogo żył, że w stunkowo krótkim czasie kupił miasteczko Działoszyce oraz majątek Dziekanowice, później Ostrów i Klimontów, następnie Piekary i Teresin, wreszcie Ciborowice i Dębno, to opodal Bochni. Ona, Rogawska z domu, wniosła krociowy posag.

Zaczęli wieść żywot cichy i szczęśliwy, choć wcale niedostatni. Oszczędzali dla spodziewanego potomstwa, a choć lata mijały i rodzina nie powiększała się, ciutali z nawyku. Żylili wprawdzie pod swym dachem to jedna, to druga rezydentka, później wzięli na wychowanie kuzynkę, a nawet mieli własne niejako dziecko.

„Gdy w domu ich bawiła niejaka panna [Józefa] Cybulska, jako rezydentka — zapisał w „Pamiętnikach” Kazimierz Girtler — jegomość z wiedzą jejności, przy udziale tajemnicy z strony panny Cybulskiej, złożył dowód, że bezdzietność małżeńska nie z jego pochodzi winy, czego świadectwem stała się panna Teresa”.

## Czas zatart ślady

## „Pod Wiewiórką”

Wychowywali więc dwie dziewczynki i bezustannie oszczędzali na ich przyszłe posagi. Kiedy doszli do wniosku, że życie w mieście jest znacznie tańsze, przenieśli się do Krakowa.

Zamieszkali w nabytej uprzednio kamienicy „Pod Wiewiórką” przy ulicy Floriańskiej 15, gdzie z miejsca zaprowadzili zasadniczą oszczędność na oświetlaniu klatki schodowej. Światłem i o zmiroku, zgodnie z regulaminem o utrzymaniu czystości wokół posesji, wspólnie zamiatali chodnik i pół jezdni. O czystości schodów i reszty przynależności też sami dbali, bo bieda u nich — jak mawiali — aż piszczała. Zimą nie mieli na opał, sypiali więc w kuchni, gdzie chcą, nie chcą przynajmniej dwa razy we dnie musieli rozpalić pod kominem. Żylili się przede wszystkim kaszami, a w utrzymywaniu ciepła tychże właściciela kilku majątków ziemskich doszła do wprost niebywałej wprawy. Wieczorami w oknach mieszkanca Rudnickich nie widywano światła. Widać jednak świeciło się, skoro lokatorzy, zaklinając się na wszystkie świętości, zgodnie świadczili, że od czasu do czasu słyszą wieczorami to kucie, to znów stukot młotka wbijającego gwoździe.

W mieście Rudnicy mieli wielu znajomych, a że sknerstwem budzili ogólne zainteresowanie, chętnie zapraszano dziwaków. Bywali ochoczo. Teresa Rudnicka w najliczniejszym gronie bityszczała do wciemu i erudycją, jej mąż był znakomitym gawędziarzem. Najpierw więc przylgnęło do nich miano „przemysłowych dziwaków”, wyparte później mniej eleganckim „groszowe świeczki”. Określenie to wzięło

swój początek na jakimś wieczornym przyjęciu, wydanym przez Rudnickich raz w roku.

Na czas napywu największej ilości gości oświetlali schody cienkimi, nisko płonącymi świeczkami, którą natychmiast gasili po zebraniu się kilkunastu osób. Ktoś spóźniony zauważył kiedyś, że w ciemnościach ledwie trafił do drzwi. Pani domu z pełnym przekonaniem odparła: „Świeczka grosz kosztuje”.

Kolację wydawali skromniutką, suto za to okraszając zapewnieniami o biedzie, drożyznie i związanej z tym ustawicznej konieczności oszczędzania. Prawdziwą atrakcją tych zebrań była wspaniała konwersacja, umiejętnie prowadzona przez gospodarzy, a czasem obecność brata pana domu Ignacego Rudnickiego. Atrakcyjny towarzysko wprawdzie nie był, otaczała go za to słowa nadzwyczajnego szczerciarza.

W młodości, kiedy dzierżał margrabskie dobra Szaniec, przypadkowo natrafił na ukryty skarb. Ile w tym było prawdy, ile ludzkiej fantazji — trudno dociec. Fakt jest jednak, że był właścicielem paru majątków ziemskich, a także fryzjerem w okolicy Kielc i w opinii ogółu uchodził za kapitalistę. Fortuna sprawiła, że poprzez zamążpójścia swych córek wszedł w koligację z rodami Kołłątajów, Sołtyków, Tarłów...

Wychowanie Rudnickich od lat „na wydaniu”, nie znajdowały mężów. Konkurentów odstraszało słynne sknerstwo opiekunów i ich mgliste wzmianki na temat posagów pańien.

I tak w biedzie, ale przy bezustannym gromadze-

niu oszczędności, przekroczyli Rudnicy próg starości. Na wypadek śmierci uzgodnili między sobą w największej tajemnicy podział fortuny.

Pierwszy, w roku 1819, zmarł Jan Rudnicki. Wdowa przeżyła go o dwa czy trzy lata. Po jej śmierci dopiero okazało się, że Rudnicy wychowawcy swej zapisali trzy majątki ziemskie: Klimontów, Ostrów i Teresin; córce Jana Rudnickiego Działoszyce, jej matce w dożywocie przynależały: Piekary, Ciborowice i kamienicę „Pod Wiewiórką”; prócz posiadłości obdarowane otrzymały też — według jednego z kilku, zdaniem innych po kilkanaście tysięcy dukatów.

Klan Rogawskich, najbliższych krewnych Teresy Rudnickiej, srodze zawiedziony w nadziejach na krociowy spadek, przystąpił do działania.

Uznanowano wprawdzie ostatnią wolę zmarłych i testamentu nie obalono, jednak w domu „Pod Wiewiórką” rozpoczęto istne poszukiwanie skar-bów. Kuto ściany, rozbierano piec, zrywano podłogi... Niemal doszczętnie zrujnowano mieszkanie Rudnickich, ale spod jednego z pieców wygrano kilka tysięcy dukatów, spod drugiego tyleż samo; pod podłogami też znaleziono parę czy kilka tysięcy. Trud dewastacji suto się opłacił, każdy wykryty schowek wypelniony był złotem.

Niemal cudem uzyskany majątek — zdaniem pamiętnikarzy — znalazcy bardzo szybko roztrwonili; „przepadła fortuna, cienie Rudnickich zadrażyły”.

— KRYSZYNA JABŁOŃSKA

# Majowa „wojna”

**M**łodzież w XIX wieku, zwłaszcza w jego pierwszej połowie, gdy jeszcze nie zwracano na pedagogicę większej uwagi na fizyczny rozwój młodego człowieka, rzadko miała okazję do kontaktu z przyrodą. Toteż coroczne majówki na Białanach stawały się swoistą sensacją dla ich uczestników i obserwatorów, były lubianą zabawą krakowskiej młodzieży. Ponoć najwspanialsze majówki odbywały się w latach 1816 — 1822.

Przebieg majowego święta, zwykle organizowanego w okolicach 3 maja i łączonego z obchodami tej patriotycznej rocznicy, komentowany był później przez długie miesiące, dzielące imprezę odbyłą od następnej, oczekiwanej. Bo też — jak się zdaje — było co wspominać. Kto żył, pędził w tym dniu na Białany.

Już sama kawałkado wyleczkowiczów wyglądała imponująco. „Ciągłymi długimi łańcuchem karety, powozy, bryki, bryczki i fiakry. Na dwunastu akademickich koniach, na czele nauczyciel jazdy konnej Kogen, jechali jednak strojni dorośli akademicy, za nimi okazali zastęp najmłodszej młodzieży na własnych lub najetych koniach, a wreszcie masztalerze i zwinne chłopcy krakowiaki. Sztą taborem ładowane bryki i jednokonne wózki, jechali piekarze z bułkami, rzeźnicy z szynkami i mięsiami, przekupki z pomarańczami i całymi kramami przysmaków. Na ten dzień Kraków w połowie się prawie wyludniał: ustał ruch i hałas, było pusto i głucho, i tę ciszę same tylko przerywały dzwony, zegary i staroświeckie z wieży mariackiej trąby”.

Młodzież licealna zbierała się w dniu majówki „przed Kapucyny”, tj. na placu, dziś już zabudowanym, przed kościołem Kapucynów, skąd ruszano pochodem, gdy „na dany znak odezwała się muzyka janczarska z ogromnym, większym od beczki bębniem, blaszanymi talerzami, dzwonkami i brząkadłami na drzewcu”. Młodzieży towarzyszyła orkiestra krakowskiej milicji, z ulubionym w mieście dobożem Jabłońskim.

Po tradycyjnym zwiedzaniu białeńskiego eremu młodzież przystępowała do wymyślnych zabaw. Zaisztować się mogli dorośli widzowie, których wielu nadawało się w tym dniu za miasto, towarzysząc młodzieży i zapewne wspominając swoje uczniowskie lata. „Ci głową na dół na rękach chodzili, ci mijając się koziołki stawiali, jedni ręce w tył założywszy drobne przedmioty ustami z ziemi podnosili, inni się mocowali; inni długą żerdź pionowo na zębach oparli, nie tracąc równowagi, długo z nią chodzili”. Grano też w piłkę, tj. w popularnego wtedy, a dziś już niemal zapomnianego palanta, wspinało się na drzewa, huśtało się na prowizorycznie wykonanych huśtawkach itd. itp.

Ze wszystkich jednak zabaw największym powodzeniem cieszyła się w tym dniu „wojna”. Pożyczkowo, jak się zdaje, była to zabawa polegająca głównie na podchodach, fortelach wojennych, dzia-



łaniach taktycznych poszczególnych oddziałów i końcowym — przesądającym o zwycięstwie — pojedynku na miecze drewniane, wybranych reprezentantów obu stron. Z czasem jednak, a zwłaszcza po roku 1818, gdy w Krakowie powstało — na krótko zresztą i formalnie w ramach Liceum św. Anny — drugie Liceum, św. Barbary, walki coraz częściej toczyły się nie na żarty. Smutny miewały też koniec.

„Pokaleczeni do chwili wymarszu kryli się po zaroślach i dopiero na apel ukrywali się niepostrzeżenie między swoich... Rodzice czy opiekunowie zamiast podziwiać w odniesionych bliznach męstwo, niekiedy do nie zabliznionych ran dodawali jeszcze nowe cieciska. Zwycięzca czy zwyciężony jednemu ulegał losowi”.

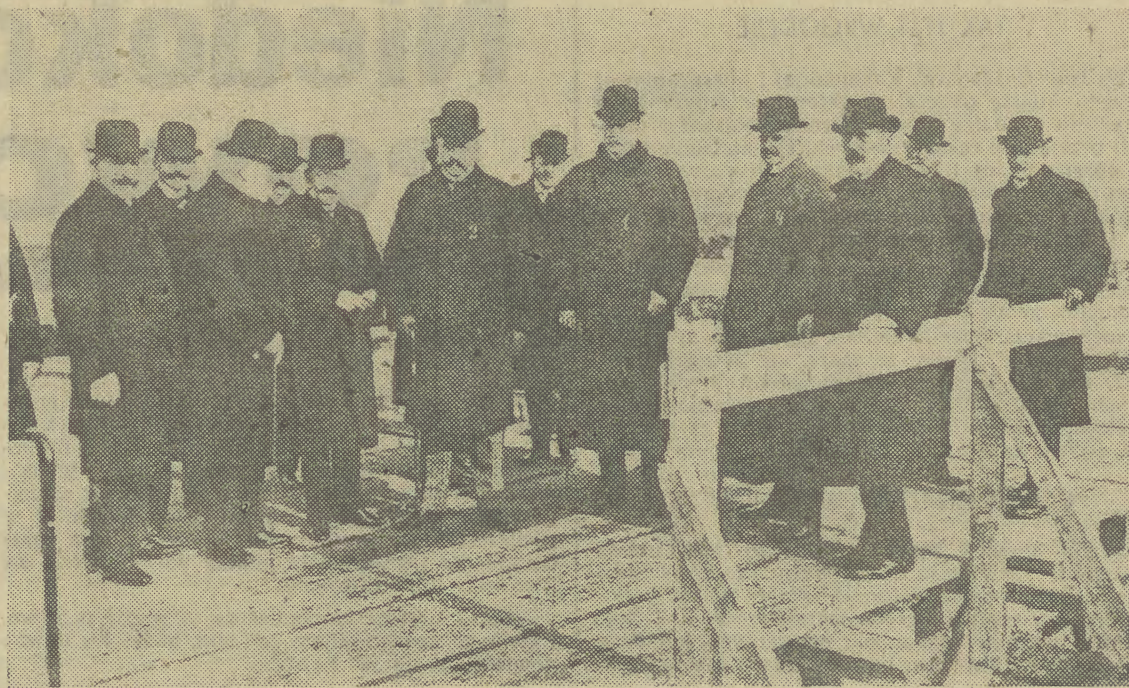
Zwykle dobrze już po południu, jeśli deszcz nie rozpędził zgromadzonych wcześniej, zbierano się, by zażyć odpoczynku i posilić się po trudach wojennych. Niekiedy wybitniejsi krakowianie: np. prezes Senatu Wodzicki, hrabia Artur Potocki, przesyłali młodzieży dary w postaci wiktuałów. Biskup Woronicz zyskał sobie wielkie jej uznanie przysyłając pewnego razu „wóz pełen darów...”, gdzie był cały koszt ciastek, ogromny ser szwajcarski i kilka beczek lekkiego, bo owsianego piwa, zwanego powszechnie „szlachetkiem”.

Większość młodzieży uczuwała w typowy dla majówki sposób: na trawie, racząc się tzw. suchym prowiantem. Profesorowie natomiast, ich wybitni goście i reprezentanci młodzieży gromadzili się na wystawnym obiedzie w budynku wiejskiej szkoły. Zwykle jedna i druga grupa spełniała toasty, bynajmniej nie wodą; gromko wiwatowała na część lubianych profesorów i dobroczyńców młodzieży. Wszystko ma jednak swój koniec, czas było wracać.

„Wracałszy uszczęśliwieni — pisał jeden z uczestników majówki — i mimo całodziennego ruchu i utrudzenia nie czuliśmy prawie zmęczenia, tylkośmy już nie szli takim samym szykiem co wpródy; jedni się spieszyli, drudzy z wolna dążyli za ogółem; ależ można się dziwić, że z powrotem naszym iączyl się nieporządek, kiedy sami przewodnicy, nasi profesorowie, w nienormalnym stanie wracali”.

Widocznie jednak nie wszyscy byli niefrasobliwie nastawieni, gdyż przed wejściem do miasta szły porządkowo, aby przed Pałacem Biskupim przemarszerować z wiewatami. Po zwyczajowym przemówieniu biskupa, rozchodzono się do domów i burs. Następnego dnia był wolny od nauki, młodzież mogła wypocząć, lecząc rany po tradycyjnej, majowej „wojnie”.

c.d.n



## Kraków na starej fotografii

Ci panowie w eleganckich melonikach i „pod wąsem” to szanowna komisja, która zebrała się w 1907 roku na mostku na Rudawie, by debatować nad regulacją tej kapryśnej rzeczki powodującej częste zalewanie okolicznych terenów. Najważniejsi z nich to: oznaczony numerem 1 minister Duleba, gospodarz miasta prezydent dr Leo (2), radca ministerialny dr Rosner (3) i radca dworu — dr Fedorowicz (4). Ponoć wówczas radzono, ale w końcu Rudawę mamy uregulowaną. Przydałaby się natomiast jeszcze jedna komisja, która rozwiązałaby problem ustawicznego zanieczyszczania tej rzeki.

(aż)



Ponieważ od ostatniego wypadku wściekły między psami upłynął termin trzechmiesięczny, przeto znosi się zarządzone środki ostrożności. (...) Ażeby w przyszłości umożliwić szybkie wytopienie wybuchłej wścieklizny, przypomina Magistrat PP. właścicielom psów, iż (...) winien każdy, skoro tylko spostrzeże u swojego własnego lub jego opiece powierzonego psa, oznaki wściek-

lizny lub nawet tylko takie, które wściekły obawiać się każą, psa takiego zabić lub przez odosobnienie uczynić nieszkodliwym, a zarazemawiadomić o tem weterynarza miejskiego lub Magistrat.

Magistrat stół. król. miasta Krakowa  
dnia 6 stycznia 1893 r.

Magistrat ostrzega budujących właścicieli realności, iżby przed zatwierdzeniem planów i złożeniem deklaracji budowniczego (...) żadnych robót nie rozpoczęli, a to pod rygorem grzywny od 50 do 300 zł.

Magistrat stół. król. miasta Krakowa  
dnia 1 maja 1893 r.

Wysokie c.k. Namiestnictwo we Lwowie rozporządzeniem z dnia 2 grudnia 1892 r. zamianowało komisarzem nadzoru kotłów parowych dla miasta Krakowa p. Józefa Adamskiego, c.k. inżyniera w Krakowie.

Magistrat stół. król. miasta Krakowa  
dnia 16 grudnia 1892 r.

Z

**XV w.** na wzgórzu Wawel założona została pierwsza menażeria królewska, zgodnie z panującą wówczas w całej Europie powszechną modą. W 1406 r. Władysław Jagiełło na własną prośbę otrzymał z Florencji parę lwów, które okazywał dla rozrywki dostojnym gościom. W różnym czasie w menażerii tej znajdowały się: niedźwiedzie, lamparty, jelenie, rysie, małpy, papugi. Były również wielbłądy — te trzymano jednak dla celów transportowych. Wiadomo jest, że pod koniec XVI w. menażeria mieściła się w kamienicy Rabsztyn, wznoszącej się obok wieży tenczyńskiej. Informacje o tym dochowały się do naszych czasów w skrupulatnie prowadzonych zapiskach dworu królewskiego. Zwierzęta egzotyczne stanowiły zwykle dary od poselstw zagranicznych. Naprzeciw królowej istniała też plantarnia. Kosztami utrzymania zwierząt obciążeni byli krakowscy Żydzi. Menażerię na Wawelu zlikwidowano dopiero około 1609 r.

W drugiej połowie XIX w. rajca miejski Stanisław Rehman wydzierżawił od wojska teren, mieszczący się obecnie u zbiegu ul. F. Dzierżyńskiego i Al. Trzech Wieszczów, a wówczas wchodzący w skład pierwszego pierścienia fortyfikacji Krakowa. W 1885 r. założył tam niewielki zwierzyńiec, w którym zgromadził różne okazy zwierząt krajowych. W 1887 r. urządził do dziś istniejący Park Krakowski ze stawem, restauracją, teatrem letnim i pawilonami; koncertowymi. Na miejscu zlikwidowanego po pewnym czasie zwierzyńca, Antoni Musiołek, właściciel sklepu zoologicznego „Omnia” w Krakowie, w 1905 r. umieścił większą menażerię z wieloma już zwierzętami krajowymi i egzotycznymi (m.in. znajdowały się tam: bizon amerykański, lampart, lama, hiena, małpy, różne ptaki).

Natomiast załóżnikiem zwierzyńca już w samym Lesie Wolskim była bażantarnia, która została założona zimą, na przełomie lat 1925—1926, w malowniczej, zachodniej części Lasu Wolskiego, zwanej Zakamyczem, z inicjatywy ówczesnego kierownika zarządu Lasu Wolskiego, inż. Wincentego Wobra. Zajmowała środkowy i dolny odcinek Mokrego Dołu na obszarze 3 morgów (około 1,5 ha), gdzie rozlewał się nie istniejący już dzisiaj staw górny oraz błądźko, które ujęto w studzienkę z drewnianą cembrowiną.

Natomiast załóżnikiem zwierzyńca już w samym Lesie Wolskim była bażantarnia, która została założona zimą, na przełomie lat 1925—1926, w malowniczej, zachodniej części Lasu Wolskiego, zwanej Zakamyczem, z inicjatywy ówczesnego kierownika zarządu Lasu Wolskiego, inż. Wincentego Wobra. Zajmowała środkowy i dolny odcinek Mokrego Dołu na obszarze 3 morgów (około 1,5 ha), gdzie rozlewał się nie istniejący już dzisiaj staw górny oraz błądźko, które ujęto w studzienkę z drewnianą cembrowiną.



**M**niej więcej równocześnie z bażantarnią narodził się projekt założenia „prawdziwego” zwierzyńca. Z tą myślą już w 1926 r. nabyto kilka saren, które tymczasowo pomieszczono w bażantarni. Na zwierzyńcu wybrano teren oddalony o około 1 km od Zakamyczu w kierunku wschodnim, położony na płaskiej wierzchołku wzgórza Pustelnik. Znajdowała się tam niewielka polana, użytkowana przez wojsko: magazyny amunicji, wazy, zasieki itp. Dzięki osobistemu wpływow kierownika zarządu Lasu Wolskiego, inż. Wincentego Wobra, udało się uzyskać potrzebne zezwolenie władz wojskowych, a w ślad za tym wojsko zwolniło zajmowane dotąd pomieszczenia.

W 1927 r. istniały więc w Lesie Wolskim jak gdyby dwa zwierzyńce. Wobec braku odpowiednich urządzeń na Pustelniku, w bażantarni umieszczono tymczasowo ssaki i ptaki: roślinność, a mianowicie: 8 rogaczy i saren w osobnych wybiegach, synogarlicę, 6 gołębi pocztowych, dziką kaczkę, 2 dzikie gęsi i pawia. Dla ptaków wodnych wykorzystano istniejący staw.

Nadal napływały liczne dary od leśników, myśliwych i innych ofiarodawców, które w 1928 r. obejmowały około 90 procent wszystkich zwierząt. W bażantarni żyło wtedy 70 bażantów, z tego w klatkach umieszczono 25 ptaków, reszta swobodnie spacerowała sobie po całym ogrodzonym terenie. Ponadto czasowo znajdowało się tu około 50 innych zwierząt. Znacznie wzbogacił się również zwierzyńiec na Pustelniku.

**S**połeczeństwo Krakowa coraz bardziej poczęło interesować się bażantarnią i okazami fauny na Pustelniku, wobec czego kierownictwo Lasu Wolskiego postanowiło połączyć obie części i stworzyć prowizorium zwierzyńca. Rada miejska niechętnie jednak widziała zwierzyńiec i przydzielała kredyty tylko na utrzymanie bażantarni, gdyż do-

## PIEZRAPY LAS WOLSKI (3) U kolebki krakowskiego Zoo

starczała ona zwierzyńcu łownej. W tej sytuacji Wincenty Wobr dzięki swemu autorytetowi potrafił zmobilizować służbę leśną, grono przyjaciół i naukowców. Sprzedał swój powóz wyjazdowy, ozdobił uprząż na konie i cegle, przygotowaną do budowy biura zarządu Lasu. Rakarnia miejska zaś ofiarowała bezpłatnie mięso dla karmienia zwierząt.

Zwierzyńcem zainteresowali się profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i krakowski oddział Towarzystwa Przyrodników im. Mikołaja Kopernika. Wykonana została specjalna komisja, której zadaniem było m. in. opracowanie projektu rozbudowy zwierzyńca i zorganizowanie Towarzystwa Przyjaciół Zwierzyńca. Na czele komisji stanął prof. dr Michał Siedlecki, dyrektor Instytutu Zootechnicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zebrało się też liczne grono ofiarodawców. Do nich przede wszystkim należał reprezentant firmy zegarków szwajcarskich, Leon Holzer z Krakowa, który zakupił wiele cennych zwierząt egzotycznych (lame, osłomula, jaka, niedźwiedzia tybetańskiego, papugi) i krajowych (wydry, buhaja, o pięciu nogach, ptactwo ozdobne). Profesor U.J. ks. Józef Kaczmarczyk ufundował wolierę dla ptactwa śpiewającego. W tym czasie ukazała się też interesująca książeczka J. W. Kobyłańskiego pt. „O dawnych i obecnym zwierzyńcu w Krakowie”. W kwietniu 1929 r. rada miejska przydzieliła pierwszą dotację w wysokości 5000 zł na utrzymanie zwierzyńca, co pozwoliło na zaspokojenie najpilniejszych jego potrzeb.

Teraz szybko po sobie następowały ważne dla zwierzyńca wydarzenia. 6 VII 1929 r. załazek zwierzyńca został oficjalnie udośćniony dla publiczności. 16 lipca zwiędził go prezydent państwa, prof. Ignacy Mościcki, który wyraził uznanie dla wysiłku zarządu Lasu i w niedługim czasie przekazał w darze jelenia ze Spawy, gdzie mieszcila się letnia rezydencja prezydenta. W październiku zawiązało się Towarzystwo Przyjaciół Zwierzyńca, złożone z grona naukowców Uniwersytetu Jagiellońskiego i przyrodników.

**W**niedługim jednak czasie ponownie zabrakło kredytów i zwierzyńiec znalazł się w bezpośrednim obliczu likwidacji. Kryzys zażegnał ostatecznie nowy prezydent miasta, p. Władysław Zygmunt Belina Prazmowski, który podjął decyzję o konieczności istnienia zwierzyńca w Krakowie. Nasilono propagandę ogrodu zoologicznego. W 1932 r. wydany został regulamin dla zwiedzających.

W celu zdobycia doświadczeń, w październiku 1935 r. adiunktowi gospodarczy zwierzyńca, Antoni Kozia, udał się w kilkutygodniową podróż po ówczesnych polskich zwierzyńcach (w Katowicach, Lesznie, Poznaniu, Warszawie, Grodnie, Wilnie, Białowieży, Zamościu i Częstochowie) i takie m. in. wysnuł z niej refleksje: „Zwierzyńiec krakowski pod względem zdrowotności stoi na pierwszym miejscu wśród zwierzyńców polskich, gdyż znajduje się w terenie pagórkowatym, wśród lasu o różnorodnym drzewostanie, z dala od zaduchu miejskiego (...). Pod względem zwierzyńca krakowski zwierzyńiec znajduje się na czwartym miejscu (...). Pod względem obszaru zajmuje drugie miejsce (...).”

W 1938 r. ogólna liczba okazów fauny wynosiła 300 w 98 gatunkach, a liczba zwiedzających osiągnęła prawie 29 000, wobec około 8500 w 1929 r. Obszar Zoo wynosił wówczas około 9 ha.

Zupełnie inaczej potoczyły się losy bażantarni. W przeciwieństwie do zwierzyńca, jak już wspomniiano wyżej — zarząd miejski początkowo popierał istnienie bażantarni i przydzielał środki finansowe na jej rozwój. Nic dziwnego — wysocy urzędnicy miejscy byli zainteresowani w powiększaniu liczby zwierzyńcu łownej dla siebie i swych gości podczas reprezentacyjnych polowań. Dzięki temu np. w 1930 r. sam tylko sztuczny wylęg młodych bażantów przyniósł około 200 sztuk. Ponadto dla odwiezienia krwi zakupiono bażanty półkrowi mongolskie i chińskie, sprowadzono też koguta bażanta złotego i parę bażantów srebrnych. W dolnej części bażantarni urządzono nowy staw (do dziś istniejący) dla sztucznej hodowli karpia rodzimego i dla dzikiego ptactwa wodnego.

**W**obec istnienia ogólnie już uznanego zwierzyńca i wysokich kosztów utrzymania bażantarni, przy braku dochodowości i zaprzestaniu łowiectwa w Lesie Wolskim (dla którego to celu przecież głównie bażantarnia została założona), w 1933 r. zapoczątkowano jej likwidację. Początkowo ograniczono hodowlę bażantów do pewnych okresów letnich, po czym puszczano je na wolność. Jesienią 1934 r. w bażantarni znajdowało się już tylko 17 bażantów ozdobnych, a w grudniu 1935 r. przeniesiono je do zwierzyńca na Pustelniku i bażantarnię zlikwidowano.

Takie to były trudne początki krakowskiego zwierzyńca...

— JULIAN ZINKOW